Cena numeru 2 złote

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr. 19 | Częstochowa, środa 23 stycznia 1946 r. | Rok II.

Sesja Narodów Zjednoczonych

Związek Radziecki w obronie samostanowienia narodów

LONDYN (Ant. wł.) — Do Rady Bezpieczeństwa wpłynęły dwa nowe wnioski o interwencję.

Pierwszy delegacji radzieckiej, podpisany w zastępstwie nieobecnego wicekomisarza Wyszyńskiego przez ambasadora ZSRR w Londynie Gromyko, dotyczy sytuacji wewnętrznej w Grecji, drugi, dotyczący problemu Indonezji, został złożony przez delegację ukraińską i podpisany przez jej przewodniczącego Manuilskiego. Wnioskodawcy opierała swoje wnioski o art. 35 Karty Narodów Zjednoczonych, mówiący o zagrożeniu pokoju, a wychodzący z założenia, że utrzymywanie obcych wojsk na terenie państw suwerennych jest bezprawiem. Delegacja radziecka i ukraińska twierdzą, że Wielka Brytania nie ma żadnych obiektywnych podstaw do utrzymywania kontyngentów wojskowych w Grecji i Indonezji, gdyż nie może tu wchodzić w grę obrona szlaków dowozowych. A obecny stan zaostrzenia sytuacji wewnętrznej w Grecji i walki w Indonezji wywołane są obecnością okupacyjno - interwencyjnych wojsk brytyjskich.

Wczorajsze posiedzenie Rady Bezpieczeństwa zajmowało się jedynie kwestiami proceduralnymi. Sprawa Persji nie była jeszcze omawiana i omawianie jej nie rozpocznie się, zanim nie zostanie wybrany nowy premier i nowy rząd perski. Zanim to nastąpi, delegacja perska, pozbawiona dyrektyw rządu prawomocnego, nie może o niczym decydować. **Premier perski Hakimi, jak wiadomo, zrezygnował ze swego stanowiska. Dziś odbędzie się tajne posiedzenie parlamentu perskiego w sprawie wyboru nowego premiera.**

Następne plenarne posiedzenie Zgromadzenia N. Z. odbędzie się w czwartek, dnia 24 b. m. Wczoraj obradowały trzy główne komisje. Komisja dla spraw politycznych i bezpieczeństwa przyjęła wniosek trzech mocarstw w sprawie ustanowienia kontroli nad energią atomową. Wniosek został przyjęty bez sprzeciwu. Komisja uchwaliła rezolucję, wyrażającą uznanie dla wielkich mocarstw za przekazanie Organizacji Narodów Zjednoczonych kontroli nad energią atomową. Komisja powiernicza obradowała pod przewodnictwem delegata Urugwaju. Wiceprzewodniczącym na wniosek Wielkiej Brytanii został delegat Abisynii.

Delegat Białorusi Kisielew podniósł z uznaniem, że **Wielka Brytania, Australia i Nowa Zelandia oddała swoje mandaty kolonialne Radzie Powierniczej N. Z.**

Premier Nowej Zelandii Frazer przewodniczy komisji do spraw humanitarnych, społecznych i kulturalnych. Komisja pracuje nad oświadczeniem dotyczącym praw obywatelskich, praw kobiet i wolności słowa. **Delegatka brytyjska Wilkinson domagała się równouprawnienia kobiet w Anglii, które dotychczas nie miała prawa zasiadania w Izbie Lordów.** Eleonora Roosevelt, delegatka USA, oświadczyła, że bez ustalenia praw człowieka, nie może być mowy o pokoju.

DZIENNIKARZE NA GENERALNYM ZGROMADZENIU ONZ

LONDYN. (PAP) — Agencja Reutera podaje następujący reportaż z posiedzenia Generalnego Zgromadzenia ONZ: W Central Westminster Hall, na galerii przeznaczonej dla prasy, można usłyszeć wszystkie języki Europy i Azji. Przedstawiciele wielu ras ludzkich zajęli tu 490 miejsc. Z wielką uwagą przysłuchują się obradom wymowni Indusi, siedząc z Turkami, Czechami, Norwegami, Szwajcarami, Belgami i atletycznymi Holendrami. Korespondenci wojskowi w mundurach siedzą obok kobiet w cennych futrach. Jedną z postaci najbardziej oryginalnych jest pani Lu Ching Tsing, sprawozdawczyni chińskiego dziennika, która stenografuje po chińsku. Pełno jest typowych amerykańskich dziennikarek, przypominających piękności z Hollywood, które wyglądają tak, jakby miały zamiar zdobyć serca delegatów, a równocześnie przejmować ich plany. W kuluarach dziennikarze próbują zetknąć się z delegatami tych krajów, które ich najwięcej interesują, węszą oni wszelkie plotki, które mogłyby dodać specyficznego koloru komentarzom i sprawozdaniom. Wśród dziennikarzy francuskich wyróżnia się dobrze znana postać kobieca o białych włosach. To Genevieve de Tabouis. Kiedyś nazywano ją „Kassandra". Jej spokojne, zmęczone oczy spoglądają na Zgromadzenie bez zdziwienia. Przypomina ona sobie Genewę i wszystkie artykuły, w których przepowiadała to, co ma nadejść, a których nikt nie chciał wierzyć. W czasie przerw dziennikarze francuscy zapełniają pobliski stary hotelik angielski swą wesołą i ożywioną rozmową. Rosjanie noszą swe tradycyjne długie palta z futrzanymi kołnierzami i palą papierosy o długich ustnikach. Dziennikarze oblegają często szefa delegacji ukraińskiej, Manuilskiego, który doskonale mówi po francusku, ponieważ kształcił się w Sorbonie. Jest on zawsze w doskonałym humorze i lubi żartować z dziennikarzami, opowiadając im swe osobiste i polityczne przeżycia. Wielka sala przeznaczona dla dziennikarzy w Central Westminster Hall cały dzień rozbrzmiewa trajkotem maszyn do pisania. W ciągu dnia telefony i aparaty iskrowe nadają tysiące słów z tej wylęgarni przyszłych losów świata do agencji prasowych na całym świecie. Większość dziennikarzy spotkała się już uprzednio podczas konferencji w San Francisco. Wymieniają oni pomiędzy sobą komentarze polityczne lub też dzielą się... wspomnieniami z różnych lokali nocnych.

Opracowywanie sprawozdań z obrad jest pracą wyczerpującą. Na napisanie reportażu ma się ogromnie mało czasu, bo już nowa sprawa przykuwa uwagę. Jednakże żaden z dziennikarzy nie chciałby być pozbawiony możności uczestniczenia w tych historycznych obradach, które, mamy nadzieję, przyczynią się do długotrwałego pokoju.

Stan wojenny w Grecji

ATENY (Ant. wł.) — Dziś odbędzie się nadzwyczajne zebranie rządu greckiego w sprawie rozruchów. Walki pomiędzy monarchistami a gwardią narodową zaostrzają się. **Do portu Kalamata przybył krążownik grecki.** Jak wiadomo, w dniu wczorajszym monarchiści uderzyli na więzienie w Kalamacie, pragnąc uwolnić uwięzionych tam swoich stronników. Po starciu z gwardią narodową **monarchiści wycofali się do jednej z pobliskich wiosek, zabierając ze sobą kilkunastu zakładników spośród działaczy demokratycznych. Minister bezpieczeństwa oświadczył, że kilku z nich zostało rozstrzelanych a reszty monarchiści nie chcą wypuścić ze swoich rąk. Na murach miast ukazała się odezwa partii komunistycznej, zapowiadająca wobec obecnej sytuacji wybuch strajku generalnego i nawołująca do chwycenia za broń w razie, gdyby rebelia monarchistów rozszerzała się w dalszym ciągu.** Przywódca monarchistów greckich miał oświadczyć, że jego partia nie ma z rozruchami nic wspólnego.

ATENY (Ant. wł.) — **W południowej Grecji doszło do krwawych starć pomiędzy rojalistami a gwardią narodową, w związku z czym został ogłoszony stan wojenny.** W jednej z prowincyj wprowadzono w życie zarządzenie o sądach wojennych. — W Atenach również doszło do zaburzeń. **W dniu wczorajszym z górą 100.000 ateńczyków wzięło udział w demonstracji lewicowej.**

W związku z zaburzeniami na Peloponezie zabroniono tam urządzania wszelkich zebrań politycznych. Jak podaje PAP zakaz ten pozostaje w mocy do dnia 5 lutego b. r. W Sparcie doszło również do rozruchów ulicznych.

DEKRET DAMASKINOSA O WYBORACH

ATENY (Ant. wł.) — Regent Grecji arcybiskup Damaskinos wydał dekret zawiadamiający, że wybory powszechne w Grecji odbędą się 23 marca b. r.

MINISTER RZYMOWSKI POWRÓCIŁ DO WARSZAWY

WARSZAWA (Ant. wł.) — Minister Rzymowski powrócił do Warszawy ze Zgromadzenia N. Z. Na lotnisku ministra przywitali wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spr. Zagr. oraz przedstawiciele ambasad.

PREZYDENT TRUMAN POPIERA ŻĄDANIA ROBOTNIKÓW

NOWY JORK (Ant. wł.) — Głównym tematem ostatniego przemówienia prezydenta Trumana do Kongresu było **grożące Stanom Zjednoczonym niebezpieczeństwo inflacji i konflikty strajkowe.** Truman oświadczył, że **popiera żądania strajkujących robotników i uważa, że większa część przedsiębiorstw może podwyższyć płace swym pracownikom.** Następnie prezydent USA omówił projekty nowych ustaw, dotyczące: 1) **utrzymania w r. 1946 kontroli nad przemysłem, stosowanej podczas wojny,** 2) pomocy dla drobnych przedsiębiorstw, 3) rozbudowanie szkolnictwa i opieki nad zdrowiem robotników, 4) **utworzenie 2-ch nowych stanów Hawaje i Alaska.** Omawiając sprawę demobilizacji żołnierzy amerykańskich, Truman powiedział, że zaprzestanie działań wojennych nie oznacza, że można zdemobilizować całą armię. Według oświadczenia oficjalnego departamentu wojny i marynarki **USA muszą mieć obecnie 2 miliony żołnierzy zmobilizowanych.**

Mówiąc o ONZ Truman wyraził się, że bezpieczeństwo świata wymaga nie tylko wspólnych obrad i kompromisów politycznych, ale wymaga, aby **wszystkie narody traktowały świat jako jedną całość.**

Kryzys wewnętrzny we Francji

PARYŻ (Ant. wł.) — **Całe społeczeństwo francuskie żyje pod wrażeniem nieoczekiwanej dymisji generała de Gaulle'a.** Dymisja ta poruszyła nie tylko Francję, ale cały świat. Według opinii ogólnej **kryzys polityczny, jaki obecnie przeżywa Francja, jest największym w jej dziejach.** Agencja France Presse podała treść listu, jaki generał de Gaulle przedstawił zgromadzeniu konstytucyjnemu. Gen. de Gaulle stwierdził w nim, że spełnił swoje zadanie i że teraz, kiedy życie we Francji zostało ustabilizowane, terytorium francuskie i kolonie ustalone, władza francuska w Indochinach ugruntowane, kiedy Francja stanęła mocno na brzegu Renu i odgrywa poważną rolę w ONZ, on może ustąpić.

Negocjacje w sprawie utworzenia nowego rządu trwają. Partia socjalistyczna na ostatnim posiedzeniu wyraziła konieczność szybkiego utworzenia nowego rządu, a to z uwagi na pozycję Francji wobec ONZ. Minister Bidault uczestniczył w konferencji pomiędzy przedstawicielami komunistów i partii republikańsko-ludowej i odbył dłuższą rozmowę z przywódcą komunistycznym Maurice Thorezem. Pierwotna koncepcja wspólna socjalistów i komunistów było stworzenie rządu koalicyjnego, złożonego z przedstawicieli trzech partyj, na czele z Thorezem. W ostatniej chwili jednak **komuniści oświadczyli przez rzecznika swego Duclos, że będą żądali utworzenia rządu dwupartyjnego, t. zn. złożonego z socjalistów i komunistów.** Przywódcy partii republikańsko-ludowej odmówili udziału w rządzie.

Wielu Francuzów spodziewa się jeszcze, że generał de Gaulle, który opuścił już Paryż i udał się do małej kuracyjnej miejscowości nad Marną, da się nakłonić do powrotu do życia politycznego.

PARYŻ (PAP). — Francuskie koła polityczne podały w poniedziałek z rana energiczną akcję w związku z ustąpieniem generała de Gaulle'a. Jeżeli narady dotyczące utworzenia rządu, złożonego z przedstawicieli trzech partyj: ruchu republikańsko-ludowego, komunistów i socjalistów przyniosą pożądane rezultaty, zostaną natychmiast zwołane wszystkie partie w celu ustalenia składu rządu i jego szefa.

LONDYN (PAP). — Omawiając kryzys rządowy we Francji sprawozdawca dyplomatyczny agencji Reutera podkreśla, że posunięcie gen. de Gaulle'a, zmierzające do wycofania się z życia politycznego oraz ustąpienie jego ze stanowiska szefa rządu zaskoczyło całą Francję. W kołach zbliżonych do generała de Gaulle'a twierdzą, że generał de Gaulle powziął decyzję wycofania się z życia politycznego, ponieważ w kilku ostatnich miesiącach doszedł do przekonania, że współpraca rządu ze zgromadzeniem konstytucyjnym nie może się ułożyć pomyślnie. Ten powód został wysunięty przez generała w jego liście, zawiadamiającym o rezygnacji, skierowanym do przewodniczącego Zgromadzenia.

Obserwatorzy polityczni uważają, że doświadczenie III Republiki przekonało generała de Gaulle'a, iż konieczna jest reforma wzmacniająca władzę wykonawczą i wytyczającą bardziej określone niż dotychczas granice pomiędzy władzą ustawodawczą a wykonawczą. Ponieważ projekt konstytucji uprawniony przez Komisję Konstytucyjną przewiduje postanowienie odwrotne, generał de Gaulle wolał ustąpić. Ustąpienie generała w 5 lat i 7 miesięcy od podniesienia przez niego sztandaru wolnej Francji po jego historycznym oświadczeniu, że „Francja przegrała bitwę, lecz nie przegrała wojny", stawia francuskie Zgromadzenie Narodowe wobec pilnego zadania utworzenia nowego rządu. — Panuje ogólne zainteresowanie co do tego, kto zostanie szefem nowego rządu. Wydaje się prawdopodobne, że komuniści wysuną kandydaturę Thoreza, jako przywódcy najliczniejszej partii w Zgromadzeniu. Komuniści mają zamiar podjąć inicjatywę zmierzającą do szybkiego zlikwidowania kryzysu politycznego. Panuje przypuszczenie, że Thorez zwróci się do republikanów ludowych i do socjalistów z propozycją utworzenia rządu trzechpartyjnego z nim jako szefem.

W specjalnym wydaniu **„Populaire"** znajduje się artykuł Leona Bluma, poświęcony ustąpieniu generała de Gaulle'a. W artykule tym przywódca partii socjalistycznej pisze między innymi: „Decyzja ta tak padła nagle i niespodziewanie, że nie może nie wywołać zdumienia. Jedno jest tylko pewne, że jest to decyzja nieodwołalna. Poznamy motywy generała de Gaulle'a, skoro treść listu napisanego przez niego do przewodniczącego Zgromadzenia zostanie opublikowana".

Jest rzeczą konieczną, aby Zgromadzenie Konstytucyjne wyznaczyło człowieka, który podejmie się tego niebezpiecznego dziedzictwa. Poza tym Leon Blum wyraża przekonanie, że należy utworzyć rząd, złożony z przedstawicieli wszystkich trzech partyj.

Dziennik angielski **„Yorkshire Post"**, omawiając przyczyny francuskiego kryzysu, pisze: „Wniosek socjalistów, zmierzający do zredukowania budżetu wojskowego o 20%, opiera się na smutnym fakcie, że Francja nie może jednocześnie utrzymać wielkiej nowoczesnej armii, odbudowywać kraj i podnieść poziom życia ludności. — Tymczasem każda z tych trzech spraw jest pilna. Naprężenie pomiędzy rządem a Zgromadzeniem, które wynikło w związku z wnioskiem socjalistów, wskazuje na kryzys gospodarczy, przez który przechodzi Francja, ale stoi ona dzisiaj wobec poważniejszego zagadnienia z dziedziny konstytucyjnej. Demokracja jest podstawą życia politycznego Francji. Cała trudność stojącego przed Zgromadzeniem Konstytucyjnym zagadnienia polega na tym, aby mogła ona opanować zadanie dnia dzisiejszego i przyszłości".

NARADY FRANCUSKICH PRZYWÓDCÓW POLITYCZNYCH

PARYŻ (PAP). — W niedzielę wieczorem odbyła się polityczna konferencja między sekretarzem generalnym francuskiej partii socjalistycznej Mayerem a sekretarzem partii komunistycznej ministrem Thorezem.

Sprawy polskie na procesie w Norymberdze

NORYMBERGA (PAP). — Prokurator brytyjski Jones wystąpił z indywidualnym oskarżeniem przeciwko admirałowi Doenitzowi. Z ogłoszonych dokumentów wynika, że Doenitz wydał wyraźny rozkaz jako dowódca naczelny floty niemieckiej nieudzielania pomocy tonącym marynarzom alianckim, jak również torpedowania wszelkich statków przeciwnika. Nas Polaków zainteresować winien inny dokument przedstawiony przez oskarżyciela brytyjskiego, a mianowicie rozkaz podpisany przez Doenitza jeszcze w sierpniu 1939 roku, a będący dodatkiem do operacyj przeciwko Polsce. Rozkaz ten, opatrzony cyfrą 1 pod pieczęcią dowódcy łodzi podwodnych przewiduje zaminowanie wód wokół półwyspu Hel i określony jest jako ściśle tajny. — W rozkazie tym Doenitz poleca dziewięciu łodziom podwodnym, aby w okresie od 16 lipca do 20 sierpnia stopniowo zaminowywały wody Bałtyku na północ od Helu. — Ten rozkaz Doenitz opatruje komentarzem, że celem floty niemieckiej jest współdziałać z armią, aby w niespodziewanym ataku zniszczyć siłę morską Polski, a następnie przez opanowanie wybrzeża polskiego uniemożliwić obcą interwencję.

NORYMBERGA (PAP). — W dniu, w którym oskarżyciel amerykański, prokurator Baldwin, wnosił **indywidualną skargę przeciwko „Generalnemu Gubernatorowi" Frankowi, na sali rozpraw obecny był przedstawiciel polskiej del. dr. Piotrowski, który zajął miejsce przy stole oskarżycielskim.** Prokurator Baldwin na wstępie swego przemówienia złożył publiczne podziękowanie dr. Piotrowskiemu za jego niezmiernie cenną pomoc przy opracowaniu materiałów, dotyczących osoby Franka i dodał, że zrozumiałe jest zainteresowanie delegacji polskiej tym, by dowody w sprawie zbrodni Franka były opracowane jak najdokładniej. Ten zwrot prokuratora amerykańskiego, jak również ukazanie się przedstawiciela Polski w gronie oskarżycieli na sali rozpraw wywołało widoczne poruszenie na ławie oskarżonych. Zwłaszcza Hess długo i uporczywie przyglądał się dr. Piotrowskiemu, zaś Frank starał się ustawicznie drogą notatek kontaktować ze swym obrońcą. Wśród dokumentów odczytanych w sprawie Franka na rozprawie, a pochodzących z jego własnych pamiętników, jest jeden, który stawia ponad wszelką wątpliwość odpowiedzialność Franka za wszystkie zbrodnie, popełnione w Polsce. Dokument ten w formie zapisku w dzienniku głosi: „Nie ma większego autorytetu w Generalnej Gubernii ponad osobę Generalnego Gubernatora. Ani Wehrmacht, ani SS lub policja nie mają tu żadnej władzy politycznej. Należy ona całkowicie do mnie, jako do przedstawiciela führera i Reichu. Nie będziemy tworzyć państwa w państwie i dlatego kierownictwo SS i policji w Generalnej Gubernii zostało również mnie podporządkowane. Trzeba pamiętać, że Polacy zarówno w Gubernii, jak i na Pomorzu, w Poznaniu lub na Śląsku, przepojeni są jednym i tym samym duchem oporu i dlatego trzeba stosować względem nich jednakowo ostre miary. — W Generalnej Gubernii powołałem szefa SS i policji do swego gabinetu jako sekretarza stanu do spraw bezpieczeństwa". Tym „sekretarzem stanu" został, jak wiadomo, Krüger. Słowa Franka, podyktowane zresztą jego chorobliwą wręcz ambicją, świadczą obecnie na sali sądowej, że przede wszystkim Hans Frank, minister hitlerowskiej „sprawiedliwości", odpowiedzialny jest za niezliczone okrucieństwa popełnione w czasie z górą pięciu lat krwawej okupacji na ziemiach polskich.

NORYMBERGA (PAP). — W toku procesu sądowego ogłoszony został dokument, który zawiera **raport dyrektora Państwowego Muzeum w Dreźnie, dr. Hansa Posse, z jego podróży do Warszawy i Krakowa w celu konfiskaty polskich dzieł sztuki i wywiezienia ich do Niemiec. Podróż ta odbyła się pod patronatem Goeringa i Bormanna,** którym też Posse nie omieszkał w listach podziękować za wskazanie, jak pisze, tak ważnych źródeł. Tenże Posse zajmował się swego czasu konfiskowaniem dzieł sztuki w mieszkaniach Żydów wiedeńskich oraz na specjalne życzenia Hitlera zbierał materiały dla przyszłego muzeum w Linzu. Miał więc już wprawę w okradaniu wszystkiego, co było ciekawe i wartościowe w Europie. Ten oto dr. Posse zwiedził muzea krakowskie i warszawskie i w osobistym liście do Martina Bormanna z dnia 16 maja 1941 roku pisał m. in., co następuje: „Od 6 października ub. roku wszystkie wartościowe dzieła, znajdujące się w polskich muzeach, zostały zmagazynowane i skontrolowane przez specjalnych ekspertów z Berlina, Wiednia i Wrocławia pod osobistą kontrolą specjalnego delegata marszałka Goeringa, którym jest podsekretarz stanu dr. Muhlmann. W naszym posiadaniu są wszystkie uratowane dzieła sztuki ze spalonego zamku królewskiego w Warszawie. Do Krakowa codziennie przybywają dobrze opakowane dzieła z Muzeum Państwowego oraz od właścicieli prywatnych i z kościołów. Wszystkie te skarby są na razie magazynowane w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie i zostaną odesłane z końcem lutego 1942 roku. Skoro tylko wszystko zostanie skompletowane i zostanie sporządzony wykaz skonfiskowanych skarbów, powrócę do Krakowa, aby wykonać zlecone mi zadanie (chodziło tu o wybranie arcydzieł sztuki dla muzeum Hitlera w Linzu). Wszystkie skonfiskowane dzieła sztuki zostaną sfotografowane i będą na polecenie Generalnego Gubernatora w formie fotoalbumu przesłane Hitlerowi. Chciałbym obejrzeć również niektóre prywatne i kościelne zbiory w Krakowie i Warszawie. Ale sądzę, że poza uzyskaniem takich arcydzieł, jak ołtarz Wita Stwosza, płyt Hansa von Kulmbacha z Kościoła Mariackiego w Krakowie, obrazów Rafaela, Leonarda da Vinci i Rembrandta z kolekcji Czartoryskich oraz kilku innych obrazów z Muzeum Narodowego w Warszawie — nic specjalnie ciekawego tu nie znajdę. Znacznie ciekawsze są polskie wyroby artystyczne, zwłaszcza wyroby złote i srebrne, jakie znajdują się w Kościele Mariackim oraz na Wawelu. Cenne są również makaty, broń, porcelana, meble, brązy, trumny, inkunabuły oraz inne tego rodzaju przedmioty, które w dawnej Polsce skrzętnie zbierano. Ciekawe są również obrazy polskich malarzy z XIX wieku. Wiele też dobrych kopij znanych malarzy można znaleźć w Wilanowie u Czartoryskich, jak również w Bibliotece Jagiellońskiej. Trzy najcenniejsze obrazy z muzeum Czartoryskich w Krakowie, a mianowicie obrazy Rafaela, Leonarda da Vinci i Rembrandta są już teraz w muzeum cesarza Fryderyka w Berlinie. Mam zamiar przenieść je w przyszłości do Linzu. My tutaj w Dreźnie interesujemy się raczej wewnętrznymi dekoracjami z pałaców warszawskich, które są dziełem saskich architektów i malarzy. Dlatego uważam za słuszne, że wszystkie uratowane rzeczy jak drzwi, okna, rzeźby, lustra, porcelana, kandelabry itp. szczegóły dekoracyjne znalazły miejsce w pawilonie dekoracji w naszym muzeum drezdeńskim".

W końcu swego raportu dr. Posse nie może odżałować, że nie znalazł na Wawelu słynnej chorągwi proroka, którą Sobieski zdobył na Turkach. Jak z tego raportu wynika, lwią część zrabowanych Polsce dzieł sztuki zamierzano przewieźć do muzeum do Linzu, które miało być podarunkiem Hitlera dla jego rodzinnego miasta. Jak wiele wagi przywiązywał Hitler do tego muzeum, niech świadczy i ten fakt, że w swym prywatnym testamencie, znalezionym niedawno przez Amerykan podczas aresztowania Friedricha Zandera, adiutanta Martina Bormanna, który prawie ostatni wydostał się z bunkru Hitlera w Berlinie, Hitler pisze specjalnie o tym muzeum, polecając Bormannowi opiekę nad zbiorami. Ale stało się inaczej. Dziś zrabowane dzieła sztuki znowu wracają do prawych właścicieli.

Uruchomienie wielkich pieców w hutach żelaza

KATOWICE. (PAP). — W pierwszej połowie b. m. nastąpiła dalsza rozbudowa możliwości produkcyjnych hutnictwa żelaznego przez uruchomienie 2-ch wielkich pieców. W hucie Bobrek pod Bytomiem uruchomiony został piec o wydajności 250 ton surówki, a w Hucie Bankowej w Dąbrowie Górniczej — 100 ton surówki na dobę.

MINISTER JĘDRYCHOWSKI W BELGRADZIE

BELGRAD (PAP). — Agencja „Tanjug" donosi, że na lotnisko w Zemuniu przybył samolotem z Warszawy minister Żeglugi i Handlu Zagranicznego dr. Stefan Jędrychowski. Minister Jędrychowski złożył wobec przedstawiciela agencji „Tanjug" następujące oświadczenie: „Jestem głęboko wzruszony z okazji przybycia do Belgradu, stolicy bohaterskiej Jugosławii. Przybyłem tu po to, aby podpisać polsko-jugosłowiańską umowę handlową. W grudniu 1944 r. miałem możność, przejeżdżając przez Belgrad, poznać wysiłki narodów Jugosławii w czasie minionej wojny. Obecnie z zadowoleniem stwierdzam, że kraj ten przystępuje do odbudowy, do której niewątpliwie przyczyni się zawarcie umowy handlowej polsko-jugosłowiańskiej.

PROWOKATOR ŁÓDZKI — AGENT GESTAPO

WARSZAWA (PAP). — Władze bezpieczeństwa aresztowały studenta III roku Szkoły Wawelberga, Guzikowskiego Witolda, uczestnika prowokacji, zorganizowanej przez reakcyjne grupy studenckie w związku z zabójstwem studentki Uniw. Ł. Tyrankiewicz Marii.

W Guzikowskim rozpoznano agenta gestapo z okresu okupacji. Guzikowski przyznał się do tego, że w czasie okupacji działał jako agent gestapo na terenie Łodzi i Warszawy.

RZEMIOSŁO W POLSCE

WARSZAWA. (PAP). — Po wielkich zniszczeniach, jakie doznało rzemiosło warszawskie, dźwiga się ono obecnie z upadku.

Według danych Izby Rzemieślniczej ilość zakładów rzemieślniczych w stolicy wynosiła na dzień 1 stycznia r. b. ogółem 5.824.

UCHWAŁY SŁOWACKIEJ RADY NARODOWEJ

PRAGA (PAP). — Prezydium słowackiej Rady Narodowej uchwaliło szereg projektów, dotyczących konfiskaty majątków, należących do Węgrów i niemców. Ponadto powzięto uchwałę domagającą się od czechosłowackiego Ministerstwa Handlu Zagranicznego, aby w przyszłości przy zawieraniu międzynarodowych umów handlowych obecny był także przedstawiciel Słowacji.

BANDY FASZYSTOWSKIE W SŁOWACJI

PRAGA (PAP). — Na obszarze wschodniej Słowacji grasują bandy faszystów węgierskich, które dopuszczają się napadów rabunkowych i mordów na miejscowej ludności słowackiej. Bandy są uzbrojone w broń palną i granaty ręczne.

GREISER I FÖRSTER BĘDĄ SĄDZENI W POLSCE

GDAŃSK (ZAP). — Jak się dowiadujemy, tak Greiser, były namiestnik Wielkopolski, jak Förster „gauleiter" Pomorza, zostaną w najbliższym czasie oddani władzom polskim. Greiser znajduje się w Rosji, Förster zaś po stronie aliantów zachodnich. Proces przeciwko tym wielkim zbrodniarzom i gnębicielom narodu polskiego toczyć się będzie w Gdańsku. Niewątpliwie będzie to jeden z najbardziej sensacyjnych procesów przeciwko niemieckim zbrodniarzom wojennym.

W kilku wierszach

MOSKWA. Zastępca szefa francuskiej misji repatriacyjnej w Związku Radzieckim oświadczył, iż misja zakończyła swe prace. 302 tysiące obywateli francuskich wróciło w ostatnich 5 miesiącach do Francji przy pomocy Związku Radzieckiego.

Londyn. Szef marionetkowego rządu Birmy w czasie agresji japońskiej, dr Ba Maw Who, który ukrywał się od czasu kapitulacji Japonii, oddał się w ręce wojskowych władz brytyjskich.

Berlin. Gen. S. S. Meyer, skazany na śmierć przez wojskowy sąd kanadyjski i ułaskawiony na dożywotnie więzienie, które musi odbyć w Kanadzie, został dziś samolotem odtransportowany do Kanady. Przed odlotem pozwolono się Meyerowi pożegnać z żoną i matką.

Berlin. Badania mózgu Roberta Ley'a w Nowym Jorku wykazało zmiany degeneracyjne spowodowane opilstwem. Po samobójstwie przywódcy niemieckiego frontu pracy w więzieniu w Norymberdze, mózg jego przewieziono do Nowego Jorku.

Berlin. W Berlinie aresztowano niejaką Schwertzel denuncjantkę dr Gördelera, który w związku z zamachem na Hitlera w dniu 20 lipca skazany został na śmierć. Denuncjantka otrzymała wówczas nagrodę w sumie 1 milj. marek, które wypłacił jej Hitler osobiście.

List z Warszawy

O czym się mówi w Warszawie

(Od własnego korespondenta)

Ruszyły dwie nowe linie tramwajowe — 12 i 13. Obie idą jedną trasą, od placu Unii Lubelskiej na daleki Mokotów, jedna krócej, do dawnego gimnazjum Giżyckiego, druga dalej do kolejki Grójeckiej, czyli tak zwanego za okupacji dworca „Południowego". Podobnie jak różne inne przemianowania niemieckie, i ta nazwa „Südbahnhof" nigdy się w społeczeństwie nie przyjęła i przejście frontu zmiotło ją bez śladu.

W mieście, w którym już od dawna kursują trzy linie nie było by o czym mówić — dwie linie, idące jedną trasą, cóż tak znowu wielkiego! Ale Warszawa ma specyficzne warunki, które wszelkie innowacje komunikacyjne wyolbrzymiają do wydarzeń epokowych.

Więc przede wszystkim odległość. Od dworca głównego (dokoła którego koncentruje się cały ruch miejski — choć tego dworca nie ma, tylko szkielet pochyłego sterczy — jest około sześć kilometrów drogi. A że ruch w tamtą stronę, w kierunku Piaseczna — jest duży, bo to jest bodaj największa arteria aprowizacyjna lewego rynku spożywczego, więc potrzeba, która jest matką wynalazków, stworzyła tam specyficzne ułatwienia dla podróżujących. Całe sznurki wozów wszelkiego kalibru i szybkości zabierały publiczność za „marne 30 groszy" (co w praktyce oznaczało 30 zł.) i wyrzucały ją roztrzęsioną wzdłuż całej Puławskiej. Były tam rozklekotane ciężarówki, i wozy na gumach, zaprzężone w dwa konie, i wózki jednokonne, i bryczki, i platformy, i nawet wyczyszczone z grubsza gnojnice.

Dla wielu podmiejskich „plantatorów" był to dochód stały, unormowany, pewniejszy, niż pracowite badylarstwo. Zajęcie było mało ryzykowne, bo chętnych do przejażdżki nie brakowało zwłaszcza w godzinach odejścia pociągów, a przy tym urozmaicone. Zamiast krzątać się na podmiejskim zagonie, widziało się coś nie coś, pogadało tu i ówdzie no i okazja bimbrowa trafiała się nie jedna.

Teraz to wszystko wzięło w łeb. Któż będzie tak naiwny, żeby płacić 30 zł., kiedy za pięć może dojechać równie wolno, a z resorowym komfortem i z zasłonięciem od wiatru. No i zawsze co tramwaj, to nie jakaś tam wiejska furka. Więc biedni właściciele gospodarstw podmiejskich stanęli przed widmem bankructwa, przynajmniej na tak długo, aż nie wymyślą nowego, intratniejszego jeszcze procederu. Być może, że wywożenie gruzów, na które dotychczas nie można było dostać furmanek, znajdzie obecnie więcej amatorów.

Dziś tylko przypadkiem można na ulicach spotkać furmankę, naładowaną gruzem. Prawda, że to nie sezon, że to nawet w Wiechowych kręgach „nie fair" pracować w nieodpowiednim czasie, ale wtajemniczeni twierdzą, że ta mokotowska linia tramwajowa wpłynie poważnie na wzmożenie się ruchu budowlanego — a raczej burzącego — Warszawy. W chwili obecnej i jeden i drugi, t. j. i budowlany i burzący, zamarły prawie zupełnie, a i drobniejsze nawet roboty czekają urzędowej wiosny choć zima jest naprawdę lekka i rozbiórkom nie przeszkadzałaby wcale. Zamarły też remonty, o dalszym rozprowadzaniu gazu nie słychać, a jedynie roboty, które, niby w lecie, tamują ruch uliczny, to przekuwanie torów tramwajowych na węższe, normalne. Albowiem wagony, które jakoby mamy dostać z Berlina, mają tę samą rozpiętość kół, co normalne wagony kolejowe, a tory tramwajowe warszawskie były cokolwiek szersze. Będzie więc jeszcze ciaśniej, a Wiechowi, który jest obecnie bodaj w najlepszej swej formie, przybędzie jeden nowy temat do felietonu.

Dni poświątne upływają pod znakiem kongresów partyjnych. Ostatnio „Romę" zdobiły zielone barwy Stronnictwa Ludowego, a jego członkowie wypełniali ją po brzegi. Przemówienia były lapidarne i naszpikowane brutalną niekiedy prymitywnością może dlatego, że występowały mniej zdyscyplinowane partyjnie elementy. Na jeden wieczór zebrani przenieśli się do Państwowego Teatru Polskiego i widzieli to, na co czekamy od miesięcy — „Lillę Wenedę".

— Wreszcie po tylu latach byłem w prawdziwym teatrze — mówił mi jeden z uczestników. — Reżyseria Osterwy świetna, dekoracje wspaniałe, nawet na przedwojenne byłyby wspaniałe. Gra gdzieniegdzie wykazuje pewne niedociągnięcia, ale na ogół poziom przedstawienia bardzo wysoki.

Taka jest opinia nieoficjalna, głoszona przedtem, za nim zawodowa krytyka dotknie się sztuki swoim skalpelem. Wrażenie widowni musiało być silne, bo ludzie spoważnieli, chodzili nazajutrz jakby zadumani i raz po raz snuli wspomnienia z poprzedniego wieczoru.

W sali „Romy", która od czasu jest do dyspozycji imprez kulturalnych, odbył się, jak już wspominałem, wieczór zespołu baletowego Parnella. Powodzenie było rekordowe, co zachęciło kierownictwo zespołu do dalszych dwóch przedstawień baletowych. Feliks Parnell i ulubienica Warszawy Zizi Halama zbierali specjalne oklaski, których nie szczędzono całemu zespołowi.

Wydarzeniem dnia było pierwsze po wojnie ciągnienie loterii. Pierwszy los, uprzywilejowany premią 100 000 zł., padł w Krakowie. Ciągnienie odbyło się uroczyście w lokalu Polskiego Monopolu Loteryjnego na Pradze. To jedna strona medalu. Druga jest odmienna. Tylko znikoma część starych kolektorów objęła kolektury. Zwłaszcza najpoważniejsze firmy przedwojenne nie wzięły w loterii udziału. Mówią, że kalkulacja nie wytrzymuje rachunku.

— Klijent, to ćwiartka, a 5 zł. prowizji z ćwiartki nie pokrywa mi kosztów reklamy. Ja musiałbym sprzedać ćwiartek, aby opłacić personel, lokal, podatki i druki, porto i opłaty P. K. O.?

Oczywiście każdy kalkuluje jak najlepiej dla siebie. Fakt jest, że obecny ustrój loterii nie wyprodukuje wielkich kolektorów. Może to i lepiej — społecznie.

Azet.

Częstochowa w rocznicę pamiętnych dni Wyzwolenia

Niedzielna uroczystość przeobraziła się w potężną manifestację jedności i sił twórczych Narodu

(j) W dniu 20 stycznia b. r. Częstochowa obchodziła uroczyście pierwszą rocznicę odzyskania wolności.

Miasto udekorowane flagami, odświętny i radosny miało wygląd. Na twarze mieszkańców zdążył już powrócić uśmiech. — Zmęczone 6-letnim wysiłkiem nerwy zdążyły już wypocząć. W oczach ludzkich nie widać tej ostrożności i niepokoju, która cechowała każdą twarz ludzką w okresie okupacji. Rok wolnego niepodległego bytu jakże wielkie, korzystne zmiany zdołał wprowadzić w życie każdego.

Zgodnie z ustalonym planem obchodu, w sobotę 19 stycznia w godzinach popołudniowych odbył się capstrzyk Wojska Polskiego, organizacyj i stowarzyszeń o charakterze półwojskowym. Capstrzyk przeszedł głównymi ulicami miasta. Na placu im. Marszałka Stalina, przedstawiciel Wojska Polskiego w towarzystwie wiceprezydenta miasta Federaka odebrał raport i dokanał przegladu oddziałów. Wieczorem tegoż dnia w licznych fabrykach i instytucjach odbyły się okolicznościowe akademie i odczyty.

Właściwe uroczystości rozpoczęły się w niedzielę nabożeństwem dla władz, wojska, organizacji i rzesz wiernych w katedrze św. Rodziny.

Po nabożeństwie na placu Daszyńskiego połączyły się z oddziałami wojska, zgromadzone tam wcześniej partie polityczne, org. młodzieżowe, związki zawodowe i t. p. Doskonale działające w tym dniu megafony Polskiego Radia, energiczne kierownictwo Miejskiego Urzędu Propagandy i Informacji, współpraca Straży Ogniowej, dokładnie opracowany plan i pomoc Rady Zw. Zaw. pozwoliły szybko i sprawnie sformować pochód, który udał się w kierunku ratusza. O godzinie 12-ej odbyła się defilada na placu Stalina. Na trybunę przybyli przedstawiciele Rządu w osobach starostów J. Wolańskiego i J. Kaźmierczaka, przedstawiciele władz wojskowych polskich i radzieckich, przedstawiciele samorządu, instytucji społecznych, partii politycznych, Milicji Obywatelskiej, organizacji i inni. Dopisała także licznie po raz pierwszy od zakończenia wojny publiczność. Mimo niesprzyjającej mroźnej pogody plac był po prostu oblężony przez publiczność. Nad porządkiem czuwała Straż Ogniowa Ochotnicza i Milicja Obywatelska.

Defiladę rozpoczęły oddziały szóstego pułku piechoty z artylerią i moździerzami. Stare wypróbowane od Oki do Łaby szeregi wiarusów przemaszerowały z „pewną zarozumiałością“ — cóż dla nich znaczy defilada po trudach wojennych. Dobrze wypadła w defiladzie jednostka Milicji. Dużo sympatii okazano S. O. K. i kolejarzom. Organizacje Z. W. M. i T. U. R. wiodły zorganizowaną i świadomą młodzież w karnych szeregach. Kolejno idą oddziały Przysposobienia Wojskowego. Harcerstwo i młodzież szkolna, partie polityczne ze swymi sztandarami, za nimi gorąco oklaskiwany Związek b. Więźniów Ideowo-Politycznych z transparentem niesionym przez jednego z członków w oryginalnym pasiaku. Kolejno przed trybuną przechodzą zw. zaw., poszczególne załogi fabryczne z transparentami i sztandarami, chylą się sztandary — to świat pracy, najważniejszy i najcenniejszy współtwórca naszej Niepodległości. W poczuciu jedności narodowej mijają trybunę cechy rzemieślnicze i stow. kupieckie. Na końcu miła niespodzianka po raz pierwszy w dziejach Częstochowy udział w defiladzie wzięli nasi studenci-słuchacze miejscowej W. S. A. H.

Po defiladzie na placu Stalina zebrali się wszyscy uczestniczący w obchodzie celem wysłuchania przemówień i złożenia wieńcy u stóp Pomnika Wdzięczności i na Mogile Nieznanego Żołnierza. Przemawiali kolejno: Prez. Wolański, por. Rudnicki, przedstawiciel Armii Czerwonej, komendant wojenny m. Częstochowy mjr. Boczarow, pos. Zientarski w imieniu Komisji Porozumiewawczej Stronnictw. Po przemówieniach delegacje złożyły wieńce, po czym zgromadzenie zostało rozwiązane.

Żywiołowa manifestacja w Kielcach

Z okazji wyzwolenia Kielc spod jarzma hitlerowskiego odbyło się w sobotę, dnia 19 stycznia b r. uroczyste posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej, które otworzył przewodniczący M R. N., po czym pełne treści przemówienia wygłosili ob. Ozgo-Michalski i Komendant Wojenny płk. Kuprin. Tegoż dnia ulicami miasta przeciągnął capstrzyk wojskowy.

Główne uroczystości odbyły się jednak w niedzielę, a rozpoczęły się nabożeństwem w katedrze; w nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, delegaci stronnictw politycznych i organizacyj.

Następnie uformował się manifestacyjny pochód, który udał się na Plac Partyzantów, gdzie odbyła się dekoracja 51 oficerów i 190 żołnierzy Wojska Polskiego Medalem Wyzwolenia Warszawy.

Po defiladzie złożono wieniec pod „Pomnikiem Wdzięczności dla Żołnierza Radzieckiego“.

Uroczystość niedzielna zakończona została Akademią, urządzoną w Domu Kultury, w której wzięli udział przedstawiciele władz wojskowych i cywilnym z generałem Jaroszewiczem Komendentem Kuprinem i wice-wojewodą na czele.

KRONIKA

Zebranie Miejskiej Rady Narodowej

Zgodnie z ustawą z dnia 11 września 1944 r. o organizacji i zakresie działania Rad Narodowych, uprzejmie zawiadamiamy, że dnia 23 stycznia 1946 r. o godz. 10 rano w sali własnej przy ul. Najśw. Maryi Panny Nr. 35, I p. odbędzie się plenarne posiedzenie M. R. N. z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Ślubowanie nowych członków M. R. N.
3. Wybór członka Prezydium M. R. N.
4. Odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia M. R. N.
5. Sprawozdanie z prac Prezydium
   a) Sprawozdanie Prezydenta Miasta,
   b) Sprawozdanie Naczelników poszczególnych Wydziałów.
6. Dyskusja nad sprawozdaniami.
7. Uchwalenie budżetu na rok 1945/46.
8. Zatwierdzenie uchwał Prezydium M. R. N.
9. Uchwalenie wniosków Zarządu Miejskiego.
10. Wolne wnioski.

Obecność obowiązkowa.

Przewodniczący *Karol Zajda*

Uruchomienie Ambulatorium lekarzy-specjalistyów w Częstochowie

Polski Czerwony Krzyż w Częstochowie uruchamia z dniem 15.I.46 r. dla ogółu ludności Ambulatorium lekarzy-specjalistów przy ul. Waszyngtona 42. Będzie ono czynne codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt. Godziny przyjęć:

choroby wewnętrzne od godz. 11 — 12
„ nerwowe od godz. 10 — 11
„ skórno-wenerycz. od g. 11 — 12

Wznowienie kontroli nad piekarniami

Celem uporządkowania sprawy należytego funkcjonowania piekarń, Ministerstwo Aprowizacji i Handlu zorganizowało kontrolę piekarń. Kontrola ma za zadanie, prócz ustalenia stanu prawnego zakładu i osoby odpowiedzialnego kierownika, dokonanie opisu zakładu pod względem technicznym oraz przeprowadzenie stałego nadzoru nad prowadzeniem przez piekarnie ksiąg kontroli wypieku oraz wymaganych sprawozdań. Ponadto kontrola ma za zadanie czuwanie nad jakością i wagą chleba w piekarniach, sklepach i punktach sprzedaży; w razie stwierdzenia złej jakości chleba kontyngentowego kontrolerzy zarządzają natychmiastowe wstrzymanie sprzedaży i pociąganie winnych do odpowiedzialności. W razie stwierdzenia nieodpowiedniej jakości przeznaczonej do wypieku mąki, kontroler obowiązany jest zakwestionować ją oraz pobrać próby dla dokonania analizy i próbnego wypieku, stosując wobec dostawców takiej mąki sankcje karne.

Bezrobotni robotnicy budowlani otrzymają kartki I. kategorii

Uwzględniając trudną sytuację pracowników budowlanych, skazanych w martwym sezonie na przymusowe bezrobocie Ministerstwo Aprowizacji i Handlu przyznało robotnikom tym karty I kategorii.

Otrzymanie przez bezrobotnego pracownika budowlanego kart I kategorii uwarunkowane jest przede wszystkim tym, żeby zwolnienie z pracy miało charakter tymczasowy — na okres martwego sezonu w pracach budowlanych. Nie mogą otrzymać kart zaopatrzenia pracownicy, którzy samowolnie opuścili pracę.

Warunkiem otrzymania kart jest przepracowanie na podstawie umowy zbiorowej co najmniej 3-ch miesięcy w przedsiębiorstwach budowlanych przy odbudowie kraju oraz trudne położenie materialne pozostającego bez pracy.

Uprawnieni pracownicy otrzymają karty zaopatrzenia dla siebie i swych rodzin w styczniu i lutym r. b., na podstawie specjalnych list, sporządzanych przez dotychczasowe zakłady pracy.

Tablice matematyczno-fizyczne

Tablice matematyczno-fizyczne czterocyfrowe w opracowaniu I. Rolińskiego wypełniają bardzo dotkliwie odczuwany brak w naszym wyniszczonym piśmiennictwie podręcznikowym.

Przejrzystością układu wyróżniają się korzystnie nawet od zagranicznych tego rodzaju wydawnictw.

Obliczone są na potrzeby szkoły, lecz obfitością danych matematycznych i fizykalnych zalecają się jako książka pomocnicza dla inżynierów i techników.

Nowością i zarazem ozdobą jest część historyczna. Autor ma słuszność, że szkoła winna szczepić podziw i wdzięczność dla twórców kultury, a ponieważ podręczniki historii pod tym względem szwankują, przeto tablice p. R. mogą oddać poważne usługi nawet humanistom.

Apel Tymcz. Zarz. Społ-Obyw. Ligi Kobiet

Tymcz. Zarząd Społ.-Obywatelski Ligi Kobiet przystępuje dnia 22 b. m. do rejestracji członków. Prosimy o zgłaszanie się w godzinach od 10-ej do 12-ej i od 15-ej do 17-ej w lokalu Rady Związków Zawodowych, Aleja 43, I. p., pokój Nr. 3.

Z otwarcia świetlicy i szkoły przy Komitecie P. P. R.

(s) W niedzielę, dn. 20 b. m., o godz. 17-ej w lokalu własnym odbyło się uroczyste otwarcie świetlicy i kursów ogólnokształcących przy Komitecie PPR. W uroczystości wzięli udział członkowie i goście zaproszeni z delegatem Komitetu Wojewódzkiego tow. Marszałkiem, Prezydentem miasta dr. Wolańskim i Starostą Kaźmierczakiem na czele. Przemówienie inauguracyjne wygłosił tow. poseł Zientarski. **Jest rzeczą znamienną, że w pierwszą rocznicę wyzwolenia Częstochowy z barbarzyńskiego jarzma nastąpiło otwarcie świetlicy i szkoły — dwóch ważnych placówek kształcących nowego człowieka.** W szkole tej kształcić się będą tak młodsi, jak i starsi członkowie PPR. Umożliwi im ona nabycie niezbędnej dla obywatela uświadomionego i czynnego członka partii wiedzy politycznej, prawniczej, ekonomicznej. Wykładowcami w szkole będą obok towarzyszów partyjnych zaproszeni ze społeczeństwa ludzie wiedzy.

Po przemówieniu tow. posła Zientarskiego tow. Marszałek odczytał telefonogram nadany przez Wojewódzki Komitet w Kielcach. Telefonogram zawiera gratulacje z powodu otwarcia nowych placówek i życzenia pomyślnych rezultatów pracy.

W części artystycznej programu tow. Laskowska z ZWM wypowiedziała piękny wiersz Broniewskiego „Syn podbitego narodu i niepodległej pieśni“. Następnie prof. Jarzębski przy akompaniamencie I. Garzteckiej-Jarzębskiej odegrał „Obertasa“ Wieniawskiego i „Pieśń hinduską“ Rimskij-Korsakowa. W trzecim numerze programu artystycznego wystąpiła I. Garztecka-Jarzębska. Artystka odśpiewała pieśń „Będę żył“ Greyera, „Ejże, ino, fijołecku leśny“ Niewiadomskiego i piosenkę ludową z nad Olzy.

Życzenia owocnej pracy w świetlicy i szkole złożył Prezydent dr. Wolański. — W dalszym ciągu uroczystości dłuższe przemówienie wygłosił Starosta Kaźmierczak, zwrócił się z gorącym apelem do kursistów, nawołując ich do wytrwałej pracy nad sobą, dzięki czemu będą mogli powiększyć szeregi bojowników o nową Polskę i nowy świat.

Fakt otwarcia świetlicy należy powitać z uznaniem. Członkowie PPR i ZWM uzyskali miejsce, gdzie będą mogli zapoznawać się z codzienną prasą i z ostatnimi wydawnictwami oraz dokształcać się na specjalnie zorganizowanych kursach. Gra w szachy i inne kulturalne rozrywki niewątpliwie zbliżą ze sobą gości świetlicy i wywrą swój dodatni wpływ na rozwój życia kulturalnego ogółu towarzyszy.

Z akademii Okręg. Komitetu Żydowskiego

Dnia 18 b. m. odbyła się w hotelu „Polonia“ uroczysta akademia Okręg. Kom. Żydowskiego, poświęcona rocznicy wyzwolenia spod okupacji niemieckiej. Na akademii obecni byli przedstawiciele władz państwowych, Wojska Polskiego, Armii Czerwonej, przedstawiciele miejscowego społeczeństwa, prasy itd.

Uroczystość zagaił ob. Ajzenberg, przewodniczył prezes Okr. Kom. Żyd. ob. Brener, który wygłosił pierwsze przemówienie. W czasie przemówienia zebrani uczcili chwilą ciszy pamięć tych, którzy zginęli z rąk okupanta. Następnie przemawiał mec. Boim. Mocno brzmiały słowa, że zwycięska ofensywa Armii Czerwonej i Wojska Polskiego przyniosła narodowi żydowskiemu nie tylko wolność, ale przywróciła każdemu z jego członków godność człowieczą. Następnie przemawiał przedstawiciel Armii Czerwonej mjr. Kozłow, po czym nastąpiły deklamacje dzieci: Alinka Fiszer wypowiedziała wiersz p. t. „Tatuś wróci“, Krysia Jakob „Alarm“ Słonimskiego i Lucynka Lewkowicz „Syn podbitego narodu“.

Na zakończenie grał kwartet Miejskiej Orkiestry Symfonicznej. Dźwięki Hymnu Narodowego zakończyły akademię.

Kronika radomszczańska

Obchód wielkiej rocznicy

Z inicjatywy Pow. Oddziału Informacji i Propagandy, spośród przedstawicieli Stron Politycznych, Władz, Duchowieństwa i Organizacyj Społecznych został wyłoniony Komitet Obchodu rocznicy wyzwolenia pod przewodnictwem starosty powiatowego ob. Michała Nowackiego.

Pow. Oddział Infor. i Prop. wraz z Komitetem wydał odezwę wzywającą obywateli do wzięcia licznego udziału w uczczeniu rocznicy wyzwolenia.

W dniu 16 b. m. odbył się obchód oraz została zorganizowana uroczysta akademia ku uczczeniu rocznicy wyzwolenia Radomska spod jarzma hitlerowskiego.

O godz. 8.30 na Placu Sportowym, przy ul. Kościuszki zebrały się ze sztandarami wszystkie partie polityczne, organizacje, załogi fabryczne, szkoły średnie i powszechne. Zebrani przemaszerowali przez miasto, złożyli wieńce przed pomnikiem poległych żołnierzy Radzieckich i na grobach poległych Partyzantów.

O godz. 10 odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele Farnym i klasztorze OO. Franciszkanów.

O godz. 11 na balkonie ratusza przemawiali ob. ob. Starosta Powiatowy Michał Nowacki, przedstawiciel P. P. R. ob. Cyganek, przedstawiciel P. P. S. ob. Westrych oraz przedstawiciel Zw. Zaw. porucznik Okoń-Ostałowski. Po okolicznościowych przemówieniach pochód został rozwiązany.

O godz. 15 odbyła się uroczysta akademia w sali kina „Wolność“. Orkiestra „Metalowców“ pod dyr. ob. Henryka Dawida wykonała Hymn Narodowy, po czym odegrała kilka innych utworów.

Okolicznościowe przemówienie wygłosili ob. ob. inspektor szkolny, zarazem przewodniczący Pow. Rady Narodowej Skubisz Józef. przedstawiciel komitetu P. P. S. Walenty Starostecki przedstawiciel Zw. Zaw. i Zw. Partyzantów, porucznik Okoń Ostałowski. Przedstawiciel Partyzantów por Burza odczytał depeszę wysłaną do marszałka Stalina.

Po okolicznościowej inscenizacji przez dzieci z miejskiego przedszkola, uczennice Gimn. Kupieckiego wykonały taniec symbolizujący pracę przy okopach. Uczennica Gimn. Kupieckiego deklamowała wiersz okolicznościowy

Dyr. zespołu orkiestry „Okey“ ob. F. Fajt odegrał na fortepianie swój marsz. p. t. „Śpiew w Partyzantce“.

Uczeń Gimn. Kupieckiego recytował rapsod p. t. Pogrzeb Wyspiańskiego przy odtworzeniu na fortepianie „Marsza żałobnego“ Chopina. Uczennice Gimn. Kupieckiego wykonały taniec śnieżek i ogników.

Harcerze Radomska odegrali „Szpieg w partyzantce“ obraz w 7-miu odsłonach. Dekorację na rocznicę wyzwolenia Radomska malował ob. Aleksander Kieszczyński. Ponieważ część artystyczna akademii była wyjątkowo urozmaicona i dobrze odtworzona przez wykonawców, przeto ich licznie zebrana publiczność gorąco oklaskiwała. A.

„Jasełka dziecięce“

Dziś, we wtorek 22 bm o godz. 16-ej pierwsze z serii przedstawień „Jasełek dziecięcych“ w sali Straży Pożarnej. Reżyseria autorki ob. Heleny Fligiel-Żytkowej. Dochód przeznaczony na potrzeby gimnazjum „Nauka i Praca“.

Nocne dyżury aptek

W tygodniu od dnia 21 do 27 stycznia wł. dyżurują następujące apteki:

„Śląska“ — ul. Marsz. Żymierskiego Nr. 4, „Staromiejska“ — Stary Rynek Nr. 30, oraz K. Lembkego — Raków, ul. Limanowskiego, tylko od godz. 8-ej do 19-ej.

Ofiary

Dom Rolniczo-Handlowy Józef Mikke i S-ka w Częstochowie składa zł. 1.000.— na rzecz rodzin po tragicznie zmarłych milicjantach i zł. 2.500.— na Pomoc Zimową.

Fabryka Inż. K. Kanczewskiego składa zł. 1.500,— na Pomoc Zimową.

Głodne, bez obuwia i odzienia dzieci czekają! — Złóż datek na Pomoc Zimową

TEATRY MIEJSKIE

»Pygmalion«

Jubileusz 30-lecia pracy scenicznej A. Kwiatkowskiego

utwór sceniczny w 5-aktach G. B. Shaw'a. Tłumaczenie Floriana Sobieniowskiego. Reżyser: Artur Kwiatkowski. Dekoracje: Władysław Wagner.

Shaw jest jednym z najoryginalniejszych autorów scenicznych, który wnosi do teatru przedziwnie świeżą atmosferę. Posiada on swój własny, wysoce oryginalny gatunek śmiechu. Każda ze sztuk „starego kpiarza" błyszczy pierwszorzędną inteligencją, olśniewa przepychem paradoksów i bawi najlepszym dowcipem. Shaw jest mistrzem w ośmieszaniu bałwanów naszej moralności. Zbuntowany indywidualista łączy Shaw'a: sceptyka i idealistę. Jako humorysta, wydobywa G. B. Shaw na jaw całą głupotę ludzką.

Z górą półwieczna jego twórczość oglądana była przez widzów całej Polski — i przyznać z dumą trzeba, że Shaw doceniał polskich widzów i słuchaczy — czego najlepszym dowodem jest fakt, że na warszawskich scenach odbywały się prapremiery niektórych jego sztuk.

Błyskotliwy ironista, tonujący ostrość problematów i ujęć humorem paradoksu i wdziękiem uwielbionej przez niego kobiecości, ten wojujący wróg **kapitału** i namiętny socjalista — najwłaściwiej określa nam Anglię.

Anglia w dzisiejszej konstelacji politycznej jest dla nas troszkę „terra incognita" i dlatego nie od rzeczy będzie przytoczyć to, co o swych ziomkach mówi jedna z postaci scenicznych Shaw'a.

„Kiedy Anglik pożąda jakiejś rzeczy, to nie mówi nigdy, że jej pragnie. Oczekuje cierpliwie, aby mu przyszło do głowy, nie wiadomo jak głębokie przekonanie, że jego obowiązek moralny lub religijny nakazuje mu zawładnąć tą rzeczą. Obowiązek ten staje się wówczas niezwalczony... Anglik zdolny jest do wszelkiego zła lub dobra, które człowiek może spełnić, ale nigdy nie popełni błędu. Czyni wszystko z obowiązku. Prowadzi wojnę z obowiązku patriotycznego; wzbogaca się z obowiązku handlowego, podbija niższe rasy z obowiązku imperialistycznego; maltretuje ludzi z obowiązku męskiego; broni swego króla z obowiązku lojalizmu i ścina mu głowę z obowiązku republikańskiego. Dewizą jego stanowi **obowiązek** i nie zapomina nigdy, że naród, który pozwala, aby jego obowiązek stanął w sprzeczności z jego interesami, jest stracony..."

Oto credo Shaw'a, podane bez ogródek.

Fabuła „Pygmaliona" pomyślana jest z wrodzoną autorowi figlarnością. Henryk Higgins, profesor językoznawstwa spotkał przypadkiem pewnego deszczowego wieczoru ubogą kwiaciarkę, mówiącą potwornym dialektem „dołów" londyńskich. Higgins zawiera oryginalny zakład z drugim lingwistą płk. Pickeringiem, w którym zobowiązuje się po 3-miesięcznym przeszkoleniu tak wyszkolić język kwiaciarki, że wprowadzi ją do salonów, jako księżnę. Stanie się Pygmalionem. Ów starożytny przemienił marmur w uroczą Galateę; ten nowożytny przemieni bezduszny ludzki twór w piękny posąg, z kwiaciarki uczyni księżniczkę. Przemiana ta obfituje w dziesiątki skrzących się dowcipem okoliczności, w których talent Shaw'a błyszczy w pełni.

Myśli samego autora wypowiada ojciec Elizy, śmieciarz Doolitle, typ, który stoi rzekomo poza wszelką moralnością społeczeństwa. Pocieszny jest jego opór przeciwko zamianie go na przedstawiciela „średniej klasy", która automatycznie likwiduje jego „wolność".

Nauka Elizy idzie sprawnie i po trzech miesiącach zdaje egzamin wprowadzona do towarzystwa, jako księżniczka, ale jednocześnie uświadamia sobie, że była obiektem eksperymentu, że bawiono się nią zręcznie, ale zapomniano o jej człowieczeństwie. Aby nie doprowadzić do melodramatu Shaw romantyk (do czego nigdy przyznać się nie chce) załatwia sprawę ultra-groteskowo. Może Higgins poślubi Elizę! Ostatnia scena sztuki jest tylko lekka insynuacją ich wzajemnej miłości.

Przedstawienie „Pygmaliona" było bezwzględnie pod względem wykonawczym i dekoracyjnym jednym z najlepszych, jakie widzieliśmy w naszych teatrach.

Sztuka została doskonale wyreżyserowana przez jubilata i odtwórcę roli Higginsa **Artura Kwiatkowskiego**, który umiał wydobyć z niej wszystkie przesubtelne gry pojęć, błyskotliwe paradoksy i świetne rakiety dowcipu. Nie łatwą rolę profesora Higginsa odegrał doskonale z dużym wdziękiem i swobodą. Widać było wyraźnie, że rolę tę ma „w palcu". Miał swobodę wytwornego „cygana", miękkość i naturalność gestów a przede wszystkim wyborne wytrzymaną linię całości.

Halinie Łęckiej powierzono trudną rolę Elizy Doolitle, w którą wczuła się niezmiernie głęboko, ale której nie zawsze mogła sprostać zwłaszcza w pierwszych dwóch aktach. Doskonałą była w III akcie w scenie skandowania wyuczonych pięknych frazesów oraz w mimicznej scenie po balu w IV akcie. Mile bawiły oczy wytworne toalety.

Dobrze zgroteskował postać starego śmieciarza Doolitle'a **Janusz Paluszkiewicz.** Utrzymał ją w tonie szlachetnego realizmu, może trochę tylko był nie nadtamiziański a nadwarciański.

Pozostałe role pieczołowicie odtworzyli **Antonina Dunajewska, Jadwiga Marso, Blanka Orszańska, Helena Zarembina,** Roman Cirin, Eugeniusz Dobrowolski, **Stanisław Stanisławski i Jerzy Tkaczyk.**

Doskonałą sylwetkę w pierwszym akcie stworzyła, jako jedna z gawiedzi ulicznej, **Danuta Wodyńska.**

Art. mal. Władysław Wagner pomyślał i stworzył piękne formistyczne dekoracje. Efekt z deszczem w I akcie wypadł doskonale.

Przekład „Pygmaliona" Floriana Sobieniowskiego (zwłaszcza tłumaczenie gwary londyńskiej) bardzo niefortunny. To „jak się pan ma" w żadnym razie nie jest odpowiednikiem „How-do-you-do".

W programie nazwisko Shaw'a jest denerwująco zniekształcone, a korektę się chyba robi.

*

Po trzecim akcie przedstawienia premierowego odbyła się uroczystość jubileuszowa 30-lecia pracy aktorskiej i reżyserskiej **Artura Kwiatkowskiego.** Na scenie zebrał się cały zespół aktorski, przedstawiciel Zarządu Miejskiego, prasy, koledzy jubilata z innych teatrów oraz personel techniczny.

Imieniem Związku Artystów Scen Polskich składał jubilatowi życzenia Bolesław Orliński. Serdeczny list Prezydenta Miasta D-ra J. Wolańskiego odczytał Naczelnik Wydziału Kultury i Oświaty Bolesław Stala, dołączając życzenia od Zarządu Miasta oraz własne. Z ramienia kolegów przemawiał Mieczysław Mieczyński. Przy aplauzie przepełnionej widowni składali życzenia: dyrektor teatru katowickiego B. Dąbrowski, dyrektor Teatrów Miejskich Tadeusz Krotke oraz ze strony personelu technicznego brygadier Edward Duch. Prasę reprezentował niżej podpisany. Dziękował pięknym przemówieniem, wzruszony jubilat. Na zakończenie uroczystości wręczono jubilatowi upominki oraz odczytano ponad 100 depesz gratulacyjnych, m. in. od wszystkich niemal czołowych aktorów scen polskich i oddziałów Z. A. S. P.'u.

Uroczystość była serdeczną manifestacją widzów, kolegów i przedstawicieli społeczeństwa za owocną pracę dla sceny polskiej Artura Kwiatkowskiego. W. N.

Z życia kulturalnego

Teatry Miejskie — sala duża „Pygmalion" G. B. Shawa

Dziś we wtorek 22-go b. m. oraz w dni następne o godz. 18,30 głośny utwór sceniczny w 5-ciu aktach B. Shawa „Pygmalion" z Haliną Łęcką w roli kwiaciarki i Arturem Kwiatkowskim, jako prof. Higginsem. — Reżyseria A. Kwiatkowskiego. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera.

Sala kameralna „Grube ryby" M. Bałuckiego

Dziś we wtorek 22-go b. m. oraz w dni następne o godz. 18,30 przemiła komedia w 3-ch aktach Michała Bałuckiego „Grube ryby". Reżyseria B. Orlińskiego. Mise en scene Wł. Wagnera.

Bilety do nabycia w kasie Tteatru od godz. 10-ej do 12-ej i od 14-ej do rozpoczęcia przedstawień. Telefon kasy 21-61.

„Sześć lat walki o niepodległość" w Klubie Literackim

W [illegible] bliższy czwartek, dnia 24-go b. m. w [illegible] Biblioteki Miejskiej odbędzie się zb[illegible] wieczór autorski, poświęcony 6-letniej walce o niepodległość. Wygłoszone zostaną utwory L. Andrè, Sł. Folfasińskiego ,St. Mszycy, St. Podhorskiej-Okołów W. Rousseau i St. Zielińskiej.

Program rozgłośni polskich

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

ŚRODA, 23 stycznia.

6.55 — Hymn i sygnał czasu; 7.00 —Dziennik poranny; 7.15 — Muzyka z płyt; 7.50 — „O czym pisze prasa stoleczna"; 7.55 — Program na dzień bieżący; 8.00 — Dziennik poranny; 11.57 — Sygnał czasu; 12.00 — Artykuł aktualny; 12.10 — Dziennik południowy; 12.25 — Koncert; 12.40 — Informacje; 12.50 — Skrzynka poszukiwania rodzin; 13.05 — Audycja dla dzieci młodszych p. t. „Mój Pipuś", opowiadanie Jana Grabowskiego; 13.20 — Audycja specjalna p. t. „Jedziemy na Zachód; 13.30 — Audycja dla Polskich Sił Zbrojnych zagranicą; 13.45 — Wiadomości gospodarcze; 14.00 — Skrzynka PCK.; 16.00 — Ludowa audycja słowno-muzyczna p. t. „U górali istebniańskich" (transmisja z Katowic); 16.20— Koncert; 16.40 — Przegląd codzienny; 16.45 — Z życia organizacji politycznych; 17.00 — Audycja wojskowa; 17.15 — Fragment z powieści Ksawerego Prószyńskiego p. t. „Droga wiodła przez Narvik"; 17.30 — Koncert; 18.00 — Odczyt popularno naukowy; 18.15 — Przegląd prasy krajowej; 18.20 — Koncert; 18.50 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą; 19.00 — Muzyka z płyt; 19.05 — Z życia narodów słowiańskich; 19.15 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą; 19.30 — Artykuł polityczny; 19.40 Dziennik wieczorny; 19.55 — Koncert; 20.45 — Reportaż; 21.00 — Audycja dla Polaków zagranicą; 21.30 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą; 22.00 — Koncert; 22.30 — „10 minut poezji wiersz Marli Castelatti; 22.40 — Program na jutro; 22.45 — Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 22.55 — Przegląd prasy zagranicznej; 23.00 — Koncert z płyt; 23.25 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą; 24.00 — Hymn.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

Nr. O. 242/I/46.

Ogłoszenie

Prezydenta Miasta z dnia 19. stycznia 1946 r. o dostawie włosia końskiego.

Zarząd Miejski w Częstochowie rozesłał miejskim posiadaczom koni nakazy dostawy włosia końskiego w dniu 1. grudnia 1945 r.

Wyznaczone ilości włosia winny były być dostarczone przez zainteresowanych do Powiatowej Spółdzielni Rolniczo Handlowej, ul. Fabryczna 1/3 w terminie do dnia 25. grudnia 1945 r.

Wobec tego, że wielu posiadaczy koni uchyla się od wykonania świadczeń rzeczowych włosia, Zarząd Miejski wzywa ponownie wszystkich opieszałych właścicieli koni, aby w terminie dni 7-miu od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia, dostarczyli wyznaczone im do odstawy włosie do Powiatowej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej, ulica Fabryczna 1/3.

Osoby uchylające się od obowiązkowej dostawy włosia końskiego zostaną pociągnięte do odpowiedzialności karnej (Dz. Ust. R. P. Nr. 10, poz. 50).

Częstochowa, dnia 19. stycznia 1946 r.

Prezydent Miasta (—) Dr. J. WOLAŃSKI

627 PAP

L. dz. Apr. 20/46.

Zawiadomienie

W związku z zarządzeniem ob. Starosty Grodzkiego w Częstochowie L. dz. Apr. 20/46. ogłoszonym w „Głosie Narodu" w dniach 18, 19 i 20 b. m. Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Częstochowie wyjaśnia, iż potwierdzenie liczbowych list pracowników fabryk, zakładów, urzędów i instytucyj przez Ubezpieczalnię Społeczną w Częstochowie wymagane jest jedynie w wypadkach prowadzenia stołówek przez wyżej wymienione zakłady.

Ponadto wyjaśnia się, iż w wykazach liczbowych dzieci do lat 12-tu, należy wykazywać dzieci od lat 8-ch do 12-tu.

Częstochowa, dnia 19. stycznia 1946 r.

Naczelnik Wydziału Aprowizacji i Handlu (—) I. KUŚMIERSKI

602 PAP

L. dz. Apr. 11/46.

Zawiadomienie

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Częstochowie zawiadamia, iż z dniem 23 stycznia b. r. sklepy SS „Jedność", rozpoczną wydawnictwo artykułów żywnościowych na karty żywnościowe wszystkich kategorii z nadrukiem **styczeń** 1946 rok — następująco:

Nazwa artykułu	Jedn. miary	Należność na kategorię: I	II	III	I R	II R	Na kupon Nr.
Cukier	kg	0,5	0,4	—	0.25	—	22
Sól szara	„	0.4	0,4	0,2	0,3	0,2	21
Mydło twarde	gram	545	—	—	—	—	20
Herbata prawdz.	„	20	—	—	—	—	19
Kawa zbożowa	„	—	125	—	—	—	18
Mąka sojowa	kg	1	—	—	—	—	17

Wydawnictwo trwać będzie tylko do dnia 10. lutego 1946 r. i po tym terminie w żadnym wypadku nie będą honorowane karty żywnościowe z miesiąca stycznia b. r.

Częstochowa, dnia 21. stycznia 1946 r.

Naczelnik Wydziału Aprowizacji i Handlu (—) I. KUŚMIERSKI

601 PAP

ś. ✝ p.

z Pietrzyńskich

Zofia LEMBKE

opatrzona św. Sakramentami, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarła dnia 20 stycznia 1946 roku. przeżywszy lat 36.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu przy ulicy Jadwigi 117 do kościoła św. Rocha nastąpi w środę, dnia 23 b. m. o godz. 3 p. p. po czym pogrzeb na cmentarzu miejscowym.

Na smutne te obrzędy krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają pozostali w nieutulonym żalu

mąż, dzieci, rodzice, siostry, bracia i rodzina.

Redakcja Kolegium

Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52. Tel. 2245 i 2249. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Drukarni Państw. Nr. 1 w Częstoch. pod dyr. mgr. W. Nowickiego.

Sportowiec

Dodatek »Głosu Narodu« poświęcony sportowi i kulturze fizycznej

Nr 19 (26) Częstochowa, poniedziałek 19 sierpnia 1946 r. Rok II.

Częstochowa gromi w boksie Piotrków 14:4

Pełen inicjatywy Częstochowski Okręg Bokserski rozpoczął wcześnie sezon. Ma to wiele dobrych stron — pozwoli zorientować się dokładnie w materiale, jakim dysponujemy do mających się rozpocząć za parę tygodni drużynowych mistrzostw Polski, da młodym zawodnikom możność otrzaskania się z ringiem, a całemu zespołowi możność zdobycia odpowiedniej kondycji, ponadto zaś przyczyni się znacznie do spopularyzowania pięściarstwa na naszym terenie. To ostatnie zadanie jest już zdaje się spełnione w lwiej części — 3.000 widzów spotkania międzymiastowego Piotrków — Częstochowa stanowiło najlepszy tego dowód.

Pokonana wysoko reprezentacja Piotrkowa okazała się zespołem przyszłości, składając się przeważnie z zawodników młodych, rozpoczynających dopiero karierę w ringu, nie zaawansowanych daleko pod względem umiejętności technicznych, dysponujących jednakże wartościami b. ważnymi w tej karierze — zapałem, szaloną ambicją i wytrzymałością. Należy też podnieść, że poza **Kugielem** w ostatniej walce, który sprawiał wrażenie, iż dopiero w przed dzień spotkania porzucił matę zapaśniczą dla ringu, wszyscy reprezentanci Piotrkowa walczyli czysto i dlatego byli nagradzani często oklaskami bezstronnej publiczności. Doskonałymi zawodnikami drużyny gości byli w pierwszym rzędzie **Kałużny i Maciejczyk,** dobre wrażenie sprawili również **Pietruszewicz, Ścibór i Tomicki.**

W reprezentacji Częstochowy dużą niespodziankę zrobił walczący b. dobrze — **Zwierzchlejski** oraz **Machura**, który z podziwu godną wytrwałością przetrzymywał ataki i ciosy o wiele cięższego Kałużnego i do ostatniej sekundy spotkania nie rezygnował z kontratakowania przeciwnika.

Rezultaty były następujące:

waga papierowa: po zaciętej i szybkiej walce **Zwierzchlejski** (Cz) wygrywa na punkty z **Brzózką** (P),

musza: **Borowski** (P) rozpoczyna b. ładnie, lecz przy końcu I rundy nadziewa się na piękną kontrę **Strychalskiego** (Cz), po której pada na deski, aby zostać wyliczonym,

kogucia: surowy technicznie **Hiler** (P) ulega na punkty górującemu technicznie **Krzyszkowskiemu** (Cz),

waga piórkowa przynosi świetne zwycięstwo reprezentant. gości, **Maciejczykowi,** nad posiadającym dobry cios, lecz zapominającym w ferworze walki o jej czystości, **Purgalem,**

w lekkiej I walczący spokojnie, a oburącz **Kałużny** (P) wygrywa na punkty z ambitnym **Machurą** (Cz).

w lekkiej II dobry w zwarciu **Pietruszkiewicz** (P) ulega również na punkty **Chudemu** (Cz),

w półśredniej I najlepszy technik Piotrkowa **Tomicki** przegrywa, lecz w dzielny sposób z niezawodnym **Bergiem** (Cz) na punkty,

w półśredniej II **Żórawski** (Cz) zwycięża na punkty bojowego i wytrzymałego **Ścibora** (P),

w średniej **Kugiel** (P) pozostawił niemiłe wrażenie swym sposobem walki, który bardziej był podobny do zapaśnictwa, aniżeli do pięściarstwa; **Warwas** wypunktował go wysoko, ustalając wynig cyfrowy meczu.

Sędziował w ringu ob. **Kluczny,** na punkty ob ob. **Szyiński, Szproch, Michułka i przedstawiciel Piotrkowa,** na czas ob. ob. **Basik i Sudziński.** Zapowiadał ob. **Suchecki.**

Organizacja b. sprawna. Spóźnienie spowodowane zostało przyjazdem gości na pięć minut przed rozpoczęciem zawodów.

Ligi jednak nie będzie!

Dwudniowe obrady Polskiego Związku Piłki Nożnej odbyte w Warszawie obaliły decyzję b. klubów ligowych o reaktywowaniu polskiej ekstra-klasy.

Delegaci 18-tu okręgów postanowili nie wskrzeszać działalności ligi państwowej, utrzymując natomiast przy życiu rozgrywki o tytuł mistrza Polski sposobem pierwotnie ustalonym.

Mistrzowie okręgów rozegrają spotkania systemem pucharowym, czyli eliminacyjnym, aż do wyłonienia czterech mistrzów, stref, którzy wejdą do puli finałowej i grać będą każdy z każdym po dwa razy. Zwycięzca zdobędzie tytuł mistrza Polski na dany rok.

Nasz mistrz okręgowy, RKS Skra rozegra pierwszy mecz eliminacyjny nie z mistrzem Krakowa, lecz z mistrzem Kielc — Tęczą. Spotkanie to zostało wylosowane na dzień 8 września r. b. w Częstochowie.

Wydaje się rzeczą pewną, że Skra rozstrzygnie to spotkanie na swoją korzyść, a wówczas będzie miała jako następnego przeciwnika mistrza Poznania, przy czym mecz odbyłby się również w Częstochowie.

Nieszczęsna, wypływająca wciąż na wierzch sprawa Mordarskiego była rozpatrywana znowu, w wyniku czego Mordarski został zawieszony z dniem dzisiejszym aż do czasu ponownego rozpatrzenia, chyba już po raz ostatni, stawianych mu zarzutów.

W obradach Walnego Zebrania PZPN-u wzięli udział z ramienia naszego Okręgu ob.ob. Filus, Sowiński, Kanus i Kaczmarski.

—o—

Polonia Bytom remisuje w stolicy

Rozegrany w Warszawie mecz Polonia Bytom — Legia zakończył się wynikiem bezbramkowym.

Marymont zwyciężył Syrene 1:0 (1:0).

Polonia warszawska pokonała wysoko we Wrocławiu tamt. KSPafwag 8:2.

Śliwa pierwszym po wojnie mistrzem szachowym Polski

Turniej szachowy o mistrzostwo Polski w Sopocie zakończył się.

Mistrzem został **Bogdan Śliwa (Kraków) —** 15 pkt. 2. **J. Gadaliński (Łódź) 14 ½ pkt.; 3 i 4 nagr.** podzielili (po 3500 zł.) **Grynfeld (Łódź) i Plater (Warszawa) po 14 pkt. 5 nagr. podzielili (po 1000 zł.) Błaszczak (Wrocław) i Borowski (Warszawa)** po 13 ½ **pkt. 7), 8) i 9) Czerniaków, Pytlakowski i Tarnowski po 12 ½ pkt. 10) i 11) Makarczyk i kpt. Matkowski po 12 pkt. 12. Gawlikowski 10 ½ pkt. 13) i 14) Ciejka i Piechota po 10 pkt. 15) 16) 17) i 18) Dr. Szapiro, Zahorski, Sojka i Roszkowski po 9 pkt. 19. Byrtek 8 ½ pkt. 20. A, Czarnota (Częstochowa) 6 ½ pkt. 21. Mnichowicz 3 ½ pkt. 22. Balicki 0 pkt.**

Śliwa Gadaliński Grynfeld i Błaszczak uzyskali tytuły mistrzów polskich. Są starania, aby tytuł ten nadać i mistrzowi Warszawy Borowskiemu, który mimo równej ilości punktów z Błaszczakiem zajął w/g. systemu Sonn-Berg 6 miejsce. Reprezentant Częstochowy prof. A. Czarnota był przejściowo w słabej formie podkreślić jednak należy, że z piątką mistrzów krajowych osiągnął 3 remisy a to: z mistrzem Polski B. Śliwą z Platerem i Błaszczakiem. Inne wyniki Czarnoty: wygrał z Dr. Szapiro, Zahorskim, z Mnichowiczem i Balickim oraz zremisował z Byrtkiem i Sojką. Do ostatniej rundy losy mistrza nie były przesądzone. Śliwa w ostatniej partii z Gadalińskim wyciągnął remis. w razie przegranej Śliwy mistrzostwo przypadłoby w udziele Gadalińskiemu. Nowy mistrz szachowy Polski Bogdan Śliwa był najmłodszym uczestnikiem turnieju w Sopocie. Liczy on 24 lata i jest słuchaczem Politechniki. Gra w stylu kombinacyjnym przebojowym. Bogaty nie przeciętny talent jeśli pogłębi znajomość teorii będzie godnie reprezentować świetne tradycje polskich szachów na arenie międzynarodowej.

S. Limbach.

—o—

Radomsko

Ruch - Czarni 6:1 (1:0)

Ambitna jedenastka Czarnych zagrała nadspodziewanie dobrze uzyskując zaszczytny, jak na B-klasową drużynę, wynik z. b. wicemistrzem Polski. Czarni stawili dzielny opór gościom i zagrażali często ich bramce, nie mieli jednak szczęścia zadokumentować tego cyfrowo.

Występ Ruchu był wielkim wydarzeniem dla Radomska, budząc ogromne zainteresowanie i gromadząc 4.000 widzów, którzy nie zawiedli się i ujrzeli grę na b. wysokim poziomie.

Bramki dla Ruchu strzelili **Cieślik 3, Peterek 2** (jedna padła w wielkim zamieszaniu). dla Czarnych honorowy punkt zdobył **Stankiewicz.**

Sędziował b. dobrze ob. **Michalczyk.**

Naprzód — Metalurgia 3:3 (3:0)

Do przerwy Naprzód przeważał znacznie W drugiej połowie sędzia ob. Malik nie dopuścił go na pole bramkowe Metalurgii dając popis stronniczego sędziowania, co dopomogło Metalurgii zremisować.

Sarmacja (Będzin) — Victoria 5:1 (2:1)

Po ładnym zwycięstwie nad Sarmacją w Będzinie Victoria poniosła wysoką porażkę na własnym terenie.

W drużynie biało-zielonych zawiódł częściowo bramkarz, a całkowicie napad, który albo strzelał z beznadziejnie dalekiej odległości, albo też kombinował na polu karnym przeciwnika aż do utraty piłki. Skutkiem tego częste przebywanie pod bramką Sarmacji nie przyniosło rezultatu i odbiło się ujemnie na samopoczuciu reszty drużyny, przynosząc w konsekwencji dotkliwą porażkę, pomimo, iż od stanu 2:1 Victoria miała przewagę.

Sarmacja zaprezentowała się jako zespół o dobrej technice i świetnym zgraniu. Akcje ataku były szybkie, sprawne i niebezpieczne, pomoc rozciągała swoją pracę na całe niemal boisko, a trójka obronna z doskonałym bramkarzem na czele wkraczała umiejętnie ratując masę groźnych sytuacyj na własnym polu. Zwycięstwo Sarmacji zasłużone, choć za wysokie, gdyż w drugiej połowie goście mieli o wiele mniej z gry, niż Victoria i operowali tylko szczęśliwymi wypadami.

Bramki dla nich strzelili prawy i lewy łącznik po dwie (w tym jedną z karnego) oraz śr. napastnik, dla Victorii — **Wójcikowski.**

Sędziował ob. **Śliwczyński.**

Gospodarze nie umieli niestety utrzymać zaprowadzonego raz porządku.

Stradom — WKS 9:3 (5:2

(LK) W meczu odbytym w piątek atak Stradomia zagrał koncertowo i zapewnił swojej drużynie wysokie zwycięstwo pomimo b. dobrej postawy wojskowych.

Bramki strzelili dla Stradomia **Lach II — 5, Urbanowicz — 2, Kuban i Machura,** dla WKS-u **Żórawski — 2 i Welcel.**

Meczem kierował znany arbiter ob. **Kościelniak.**

WKS Wieluń — KKS Kępno 2:0 (1:0)

15.8. WKS po odmłodzeniu drużyny w linii ataku wykazał b. dobrą formę i po grze przeprowadzonej w szybkim tempie uzyskał zwycięstwo nad silnym zespołem kolejarzy z Kępna. Bramki strzelili **Szadkowski** i **Skupiński.**

WKS Wieluń — TUR Sieradz 5:2 (2:2)

18.8 Ładne zwycięstwo WKS-u nad A-klasową drużyną Łódzkiego Okręgu. Bramki strzelili **Szadkowski i Kępiński** po dwie oraz **Skupiński.** Wyróżnił się prawoskrzydłowy **Wróbel.**

W motocyklowym wyścigu szosowym na dystansie 25 km zwyciężył w klasie 200 ccm **Popławski,** a w klasie 350 ccm ppor. **Juszczak.** Bieg australijski na bieżni wygrał **Tyszber** przed **Brzezińskim.** Ten ostatni, doskonały bramkarz WKS-u, wystąpił w pokazie opanowania maszyny.

Zawody zgromadziły ponad 4.000 widzów.

SK Frystat przegrywa w Rybniku

Czeski SK Frystat, który zaprosił do siebie Victorię, gościł wczoraj w Rybniku, przegrywając z tamtejszym ZZK 2:3 (1:2), przy czym zademonstrował grę na b. dobrym poziomie, walczył jednak nieco za miękko.

W turnieju 8-miu drużyn sosnowieckich zwyciężyła RKU, bijąc dopiero po trzykrotnym przedłużeniu Polonię.

Szwedzi gromią Finów w lekkoatletyce

Lekokatleci fińscy ponieśli najdotkliwszą od wielu lat porażkę w spotkaniu ze Szwedami — 68,5:114,5 pkt. Oto ciekawsze wyniki tego spotkania: **Trójskok** — Ahman (Sz) — 15,01, **oszczep** — Nikanen (F) 72,59, **młot** — Ericson (Sz) — 53,74, **1.500 mtr** — H. Eriksson (Sz) — 3:48,2, **10.000 mtr** — (Sz) 7:22, **w zwyż** Biörk (Sz) 1.90. **110 pł.** — Tillman (Sz) 30:37,8, **w dal** — **Laessker,** Suvivuo (F) 14,9.

—o—

Wczoraj Cracovia zremisowała ze Zwierzynieckim 1:1 (0:1). Zwierzyniecki prowadził do 86-ej minuty ze strzału Konopka, wyrównanie dla Cracovii zdobył pomocnik Jabłoński II. Wisła pokonała w Chrzanowie tamtejszy Fablok 3:1 (1:1, a Garbarnia zrewanżowała się Chełmkowi 4:0 za ostatnią porażkę. Zwycięzcy powyższych spotkań zapewnili sobie już mistrzostwa poszczególnych grup A-klasy.

Kolejarze biją Bratislavę

Łódź. Reprezentacja Zw. Zaw. Kolejarzy pokonała czeską drużynę ligową Bratislavę w stosunku 4:8.

Raków u progu klasy A

Legion — Zorza 5:0 (3:0)

(LK) Gimnazjalna jedenastka uporała się łatwo z Zorzą. W drużynie pokonanych wyróżnił się ładną grą 17-letni bramkarz **Koral.** Bramki dla Legionu strzelili: **Kukulski i Wojciechowski po 2 oraz Halkiewicz 1.** Sędziował doskonale ob. **Łuszcz.**

Częstochówka — Częstochowianka 5:2 (3:0)

(LK) Obie drużyny wykazały poprawę formy. Po przerwie Częstochowianka nawiązała równorzędną walkę zagrażając często bramce przeciwnika. Bramki dla Częstochówki uzyskali: **Pal 2, Posturzyński, Mielczarek i Waczyński** dla pokonanych **Purgal i Popenda.** Sędziował b. dobrze ob. **Wideryński.**

Raków — Papiernia 7:1 (1:0)

(LK) Raków pokonał wysoko Papiernię, potwierdzając swoją dobrą formę. Papiernia tylko przez pół godziny zdołała stawić mu skuteczny opór choć do końca nie traciła ambicji. Bramki dla Rakowa strzelili Kopeć 3. Buczkowski 2, Nogaj i Mendyk, dla Papierni — Nike. Sędziował ob. **Kołodziejczyk.**

Częstochówka — Papiernia 3:1 (0:1)

(L. K.) Mecz rozegrano w ub. wtorek. Papiernia zagrała nadzwyczaj ambitnie i prowadziła przez dłuższy czas. Lepsza dospozycja strzałowa Częstochówki przechyliła szalę zwycięstwa na jej korzyść.

Tabela klasy B

1) Raków	gier 10	pkt. 18	st. br.	41: 8
2) Częstochówka	gier 11	pkt. 18	st. br.	38:16
3) Legian	gier 10	pkt. 15	st. br.	53:27
4) Błękitni	gier 8	pkt. 10	st. br.	27:23
5) Papiernia	gier 9	pkt. 5	st. br.	21:37
6 Częstochowianka	gier 10	pkt. 2	st. br.	14:45
7) Zorza	gier 9	pkt. 2	st. br.	10:46

Uwagi o częstochowskim pływactwie

Nauki pływania nie należy rozumieć w ten sposób, że dany uczeń wykonując pewne ruchy kończynami, zdolny jest przez jakiś czas utrzymać się na wodzie. Utrzymać się na wodzie a pływać, to duża różnica, gdyż pierwsza czynność odbywa się przy znacznym wysiłku fizycznym, podczas gdy umiejętność pływania polega na przepłynięciu jak najdłuższego dystansu wodnego przy minimalnym wysiłku fizycznym.

Da się to wykonać tylko wtedy, gdy pływać będziemy według ustalonego systemu. System obojętnie jaki, lecz obrany przez zawodnika. musi być doprowadzony do perfekcji. Każdy system pływania opiera się na ustalonych prawidłach, których należy przestrzegać. Zawodnik musi wiedzieć, jak ma startować, jak pływać i jak nawracać, by nie zostać zdyskwalifikowany. W tym celu pożądanym byłoby urządzenie przez kierownictwo naszej pływalni odpowiednich kursów.

—o—

Polecenia godne jest przeprowadzenie selekcji dotychczasowych pływaków, selekcji pod względem stylów. Tych zawodników, którzy wykazują pewną łatwość, miękkość ruchów i dobry czas przy pływaniu w danym stylu, należałoby szkolić w tym kierunku.

Pływak „uniwersalny", tj. taki, który bierze udział w zawodach w każdej konkurencji, nigdy nie będzie pływakiem wybitnym — w grę wchodzi tu przemęczenie i nie opanowanie choćby jednego stylu w dużym stopniu.

—o—

Na terenie Częstochowy urządzane są od czasu do czasu zawody pływackie. Udanie się imprezy sportowej uzależnione jest w głównej mierze od ilości i jakości startujących. Często się zdarza, że zgłoszony zawodnik nie jest usposobiony — z rozmaitych powodów — do startowania. Zdobycie narybku umożliwi zastąpienie nieusposobionego pływaka zawodnikiem zapasowym.

—o—

Drugą kwestią, niemniej ważną, jest sprawa sędziów pływackich. Bez dostatecznej ilości sędziów zawody sportowe będą zawsze szwankowały. Nie przesadzę, jeżeli ośmielę się powiedzieć, że w Częstochowie naliczymy najwyżej pięciu sędziów pływackich. Jeżeli każde zawody pływackie muszą się odbywać przy udziale minimum piętnastu sędziów, to brak tychże odbija się ujemnie na sprawności imprez. Często się praktykuje, że spośród znajomych wybiera się sędziów, którym wyznacza się pewną funkcję. Jednakże ci sędziowie przygodni przeważnie nie spełniają jak należy powierzonego im zadania. I nie można się temu wcale dziwić, gdyż nie znają oni swych czynności. Zdarzyło się, że sędzia torowy zapytywał, na czym polega jego zadanie. Jeszcze inny kwiatek — jeden z pływaków występujący na zawodach jako sędzia zapytywał, jaka jest różnica pomiędzy stylem „klasycznym" a tak zwaną „żabką"?

Jest rzeczą wykluczoną pouczyć „sędziego" w kilku zdaniach, co ma robić.

Także sędziowie mierzący czas, nie umieją odczytać stoperów. Na ich obronę można powiedzieć, że jest kilka rodzai stoperów. Ale powinnością sędziego jest zapoznanie się ze stoperem przed zawodami. Nie chcę poruszać innych rodzajów sędziów pływackich, np. dla piłki wodnej. a o skoczni lepiej nie mówić, gdyż tej właściwie nie ma.

Na zakończenie znowu apel do Kierownictwa Pływalni Miejskiej a może raczej do urzędu PW. i WF., aby zechciał zorganizować kurs dla sędziów pływackich. Kilka odczytów dałoby doskonałe wyniki, a dotkliwy brak sędziów byłby usunięty.

Mieczysław Stawarz.

—o—

Kraków—Śląsk 4:1 (1:0)

Odbyte w czwartek w Krakowie spotkanie reprezentacyjne z cyklu rozgrywek o puchar im. ś. p. Kałuży, zakończyło się pewnym zwycięstwem Krakowa. który też udowodnił raz jeszcze, że jest najsilniejszym ośrodkiem piłkarskim Polski. Bramki dla niego strzelili: Nowak i Różanowski I po dwie, dla Śląska — Pytel. W ogólnej punktacji prowadzi Kraków przed Śląskiem, Warszawą i Poznaniem.

—o—

Odpowiedzi Redakcji

Obrażony. — Życie byłoby bezwartościowe. gdyby nie można było nigdy uśmiechnąć się. Na brak poczucia humoru niema rady, gdyż jest to związane z poziomem inteligencji.

Zgon instruktora WF i PW.

W dniu 12 bm. zmarł nagle na udar serca ś. p. Leon Kędziorski, nauczyciel WF. i PW. tutejszego Gimnazjum im Traugutta.

Ś. p. Leon Kędzierski ukończył CIWF warszawski w r. 1934/5, a szkolił młodzież w Gimn. Państw i Szkole Handlowej w Zawierciu, Gimn. Zw. N. P., Szkole Handlowej i Gimn. im. R. Traugutta w Częstochowie. Udzielał się także pracy społecznej, będąc instruktorem Robotniczego Kom. Ośw. i Kultury im. Stefana Żeromskiego w Zawierciu z ramienia którego prowadził obozy młodzieżowe w Gdyni, narciarskie w Worochcie, a z ramienia Polskiego Tow. Tatrzańskiego w Zwardoniu.

Zmarły odznaczał się dużą wiedzą w swym zawodzie, a także zaletami umysłu i serca.

Cześć Jego pamięci!

*

Sopot czci pamięć sportowców

W Sopocie przed Miejskim Stadionem Sportowym odbyło się uroczyste odsłonięcie i poświęcenie tablicy ku czci sportowców poległych w walce z okupantem w latach 1939 — 1945.

Jest już lepiej, ale...

Dzięki reperacji ogrodzeń, wprowadzeniu barier, a przede wszystkim dzięki karom zastosowanym ostatnio przez milicję, sprawa porządków na Stadionie Miejskim poprawiła się ogromnie i nareszcie Stadion nasz ma przyzwoity wygląd.

Niestety jednak znajdują się jeszcze niezdyscyplinowane jednostki zarówno nazewnątrz, jak i na samym stadionie, którym wydaje się, że ich nie dotyczą zaprowadzone prawa. Zdarzyło się, iż działacz pewnego klubu został obrzucony kamieniami za wzbronienie wejścia na stadion przez płot. Zdarzyło się także, iż zawodnicy nie zainteresowanych tego dnia klubów odnosili się nie po sportowemu w stosunku do działacza, który zwrócił im uwagę, aby nie wchodzili na boisko.

Ostrzegamy raz jeszcze, że niesubordynowane osoby będą pociągane do odpowiedzialności, zaś nazwiska sportowców, którzy zachowają się nieodpowiednio, zostaną ogłoszone w prasie.

SZACHY

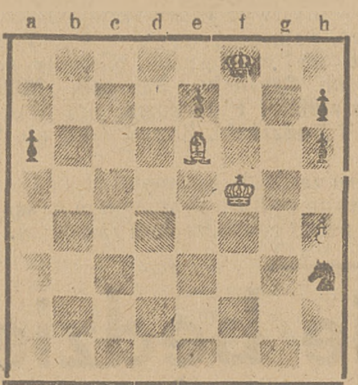
(pod redakcją S. Limbacha)

ZADANIE Nr. 28

H. Rinck (Hiszpania) 1 nagroda

(w konk. „Eco degli Scacchi." 1917)

Czarne Kf8. Sh3; P: a6. e7; h6, h7; (6)



Białe: Kf5. Ge6, Ph4; (3).

Białe zaczynają i remisują.

Henri Rinck przedstawia w tej końcówce walkę 2 lekkich figur. w ujęciu t. zw. „Theme Domanition". Białe, dzięki wspaniałemu ulokowaniu swego gońca, osiągają nierozegraną, pomimo dużej przewagi materialnej czarnych.

Za rozwiązanie, nadesłane w terminie do **2.IX b. r.** przeznaczamy **2 komplety mies. „Szachy" 1946.**

PARTIA Nr. 18.

grana w turnieju o mistrz. Polski w Sopocie w 6 rundzie

B.: Czarnota — Cz.: Szapiro

Hiszpańska

1. e4. e5. 2. Sf3. Sc6; 3. Gb5. a6; 4. Ga4. Sf6; 5. 0—0, Ge7; 6. Sc3, b5; 7. Gb3, d6; 8. d3, 0—0; 9. h3, Sa5; 10. Sh2. S: b3; 11. a: b3, b4? 12. Se2. d5; 13. f3, Gc5†; 14. Kh1, h6; 15. He1. We8; 16. Hh4. Ge7; 17 Hf2. Ge6; 18. f4! d: e4: 19. f: e5. e: d3!; 20. c: d3, Sd5; 21. Sd4, Hd7; 22. Hg3, Kh8; 23. Sg4. c5?; 24. S: e6. H: e6; 25. Ge3!, Wa — d8; 26. Gg1. g5; 27. d4. Sf4; 28. **W: f4!**

(Ciekawa ofiara jakości, jako ekwiwalent białe zdobywają kilka pionów i mocno osłabiają pozycję. Czarnego Króla)!)... g: f4; 29. H: f4, Gg5; 30. Hf1, Wa8; 31. d: c5, We — d8, 32. Hf3, Wa — c8; 33. Wa 4, Ge7; 34 W: b4. G: c5; 35. Wf4, Ge7; 36. W:f7, Wf8; 37. W: f8, W: f8; 38. He3. Gg5; 39. Hd3, Wd8: 40. Hf3, Kg7; 41. He4, Wd1?; 42. Se3! Wd7?; 43. Sf5†, Kg8; 44. Sd4! He7; 45. e6, Wc7; 46. Sf3, He8; 47 He5, Hd8; **48. Gd4!**

Bardzo silne posunięcie, lepsze niż e7) Czarne poddały.

W piękny sposób wygrana przez prof. Czarnotę partia.

Międzynarodowy turniej w Holandii

W Groningen w Holandii odbywa się obecnie międzynarodowy turniej szachowy.

Po drugiej rundzie sytuacja przedstawia się następująco: Euwe, Botwinnik i Smysłow po 2 pkt., Okelley, Denker, Najdorf i Kotow po 1½ pkt.; Tarkower 1 pkt. + 1 pkt. w. o. Lundin, Guermard, Christoffel i Stoltz po 1 pkt. Bolesławskij i Zanowski po ½ pkt., Bernstein, Flohr i Kottnauer po 0 pkt. + 1 pkt. w. o., Szabo i Widmar po 0 pkt.

UCZMY SIĘ KOMBINOWAĆ

(zasady gry końcowej)

Związek między partią i końcówką jest duży i tylko gracze często niedoceniają znaczenia końcówek, niesłusznie sądząc, że jest to odrębna gałąź sztuki szachowej. Weźmy parę przykładów:

W Wrocławskim turnieju r. 1925 po 81-ym posunięciu czarnych wytworzyła się następująca pozycja: Białe: (Dr. Tarasch) **Kh3, Wa5, ph5. (3)** Czarne: (M Blümich) **Kb2, Wb4, Pa3. (3).** W tej pozycji Dr. Tarrasch poddał się. A mógł grać 82. h6 i zremisować. Dalszy przebieg byłby nast 82... Wb6. 83. Wh5, a2. 84. h7, Wb8. 85. Wb5†, W: b5. 86. h8 H† i remis. Rzecz była w tym, aby w odpowiedniej chwili poświęcić wieżę. Gdyby Dr. Tarrasch znał końcówkę wielkiego kompozytora rosyjskiego A. Troickiego nie przegrałby partii. A w tłumaczeniu wyszedł zbiór końcówek A. Troickiego na kilka lat przed rozegraniem powyższej partii, tylko Dr. Tarrasch zadaniami i końcówkami nie zajmował się a w swej wielkości—zarozumiały sądził, że nic ze słowiańskich końcówek nie skorzysta. I zawiódł się srodze. gdyż w wymienionym zbiorku znajdujemy nast. Końcówkę: **B: Ka1, Wf6, Ph6 (3). Cz: Kc1, Wd2, (2). Białe zaczynają i wygrywają.** 1. h7, Wh2. 2. Wf1† K dow 3. Wf2† i wygr. 1... Wd8. 2. Wc6†. K dow. 3. Wd6† i wygr. Końcówka przedstawiona w pięknej formie zadaniowej posiada dwie echowe gry i zastosowanie w partii ofiary wieży dałoby Dr. Tarraschowi cenne zwycięstwo. **C. D. N.**

Partia Nr 19

Grana w turnieju o mistrzostwo Częstochowskiego klubu Szachistów 18 ub. m.

Kontr. gambit Falkbeera.

Białe: S. Limbach — Czarne: Cz. Gaworski.

1. e4. e5; 2. f4, d5; 3. e: d5, H: d5; 4. Sc3, He6; 5. f: e5, H: e5; 6. He2, H: e2; 7. G: e2, Sc6; 8. Sf3, Gd6; 9. d4. Sf6; 10. Gg5. Gf5; 11. G: f6, g: f6; 12. 0—0—0, 0—0—0; 13. a3, Gf4†; 14. Kb1, Gh6; 15. Gc4, Gg6: 16.. Wh-e1, Wh-e8; 17. W: e8, W: e8; 18. Gb5, Wd8; 19. G: c6, b: c6; 20. We1. Gg7; 21. We3, f5: 22. Se2, f4; 23. Wc3, Ge4; 24. Kc1. G: f3; 25. W: f3, G: d4; 26. S: F4, Ge5; 27. Sd3. f6; 28. Wh3, Wd7; 29. Wh5, We7; 30. c3, a6; 31. Kd2, a5; 32. S: e5. f: e5; 33 Ke3, Kd7; 34. Kc4. Kd6; 35. Wh6†. Kc5; 36 b4†, a: b4; 37. a: b4†. Kb5; 38. g4, c5; 39. b: c5, K: c5; 40. h4, c6; 41. g5. Kb5; 42. h5; 43. g6, h: g6; 44. W: g6, Kc4; 45. Wg3, Kb3; 46. h6. Wh7; 47 Wh3. c4; 48. K: e5, W: h6; 49. W: h6, K: c3; 50. Wh3†, Kc2; 51 Kd4 i Czarne poddały się.

Białe znając słabe strony przeciwnika dążą do uproszczenia partii. Doprowadzając do zdublowania pionów na obu skrzydłach ułatwiły sobie zadanie. Drobna przewaga pozycyjna w 28 posunięciu wystarczyła do uzyskania zwycięstwa. Równe siły materialne do 48 pos. i prawie bezbłędna gra świadczą dobrze o Gaworskim. który poczynił ostatnio duże postępy, a przegranie w turnieju kilku partii w końcowym stadium wskazuje gdzie należy szukać jego słabych jeszcze punktów.

Stefan Gajos

Zarys historii Częstochowskiego T-wa Cyklistów i Motocyklistów

2)

Czasy Konsulatu

Uczestnictwo członków CTC i M w ruchu rewolucyjnym czyni Towarzystwo podejrzanym u carskich władz i pozbawia je na dłuższy okres możliwości samodzielnego istnienia.

Samoistnienia, a nie działalności, bowiem już w roku 1906 powstaje w Częstochowie t. zw. Konsulat Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów. który jest niczym innym, jak kontynuatorem pracy sportowej zawieszonego Towarzystwa.

Część dawnych członków CTC i M należy do Konsulatu, ale przychodzą też i inni. Prezesem zostaje naczelnik straży ogniowej *Edward Bryl*, kapitanem *L. Świderski*. Na czele sekcji drugiej — motocyklowej staje *Stanisław Czerwiński*, który w roku 1908 odnosi świetny sukces w wyścigu motocyklowym Warszawa — Lublin. Nie znając trasy i bez treningu na niej zajmuje trzecie miejsce na kilkunastu startujących. Gdyby nie gwóźdź złapany na ostatnich kilometrach Czerwiński zdobyłby conajmniej tytuł wicemistrza w tym wyścigu.

Okres Konsulatu jest może najmniej błyskotliwym, lecz za to jednym z najbardziej ważnych w dziejach CTC i M., gdyż w okresie tym wychowuje się systematycznie narybek zawodniczy. tak, że gdy w roku 1910 towarzystwo przyłącza się do organizacji śpiewaczej „Lutnia" w celu uzyskania większych możliwości inicjatywy. w skład jego drużyny wchodzi już szereg wytrawnych kolarzy, którzy ciągłymi sukcesami na torach krajowych okrywają chwałą barwy CTC i M.

Przy Towarzystwie Śpiewaczym „Lutnia"

Akt przyłączenia do „Lutni" podpisali w dniu 21 grudnia 1910 roku: *Sikorski, Nurczyński, Pruszkowski, Wardejn, Serednicki, Śmigrodzki, Lewandowski, Głuchowski, Świderski, Szczurowski, Staniszewski,* i *Kosiarski.* Kierownikiem został obrany *Lebelt,* zastępcą *Staniszewski,* kapitanami *Pruszkowski i Nurczyński.*

Nowy zarząd rozpoczyna pracę z energią i w krótkim czasie załatwia szereg doniosłych spraw: windykację kwoty 700 rubli. złożonej w Banku Handlowym na koncie CTC i M., przeznaczając ją na budowę własnego toru: ustalenie jednolitych kurtek, spodni i czapek — wszystko w kolorze jasno-szarym: utworzenie sekcji gimnastycznej. opracowanie odznaki CTC z emblematami kolarskimi.

Praca społeczna i niepodległościowa

CTC i M przyjmuje wybitny udział w życiu społecznym Częstochowy. Jego członkowie współpracują z Towarzystwem Dobroczynności w urządzanym corocznie korsie kwiatowym. czy innych imprezach, przyczyniając się do ulżenia doli biednych. Są w ścisłym kontakcie z miejscowym Towarzystwem Gimnastycznym i Oddziałem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Należą też do organizacyj. które pod rozmaitymi nazwami prowadzą na terenie Częstochowy pracę w kierunku podtrzymania ducha patriotycznego i obywatelskiego.

Oddział motocyklistów, którego duszą jest *Stanisław Czerwiński*, należy do Monachijskiego Klubu. co pomaga działaczom rewolucyjnym CTC i M kontaktować się z polskimi bojownikami niepodległościowymi przebywającymi zagranicą. uzyskiwać dyrektywy partyjno-polityczne, a także przemycać broń do kraju. Wielu członków CTC i M bierze udział z bronią w ręku w aktach sabotażu, grabieniu kas carskich i wykonywaniu wyroków na najgorszych pachołkach ciemiężyciela.

Walka o własny tor

Rozumiejąc doniosłość rozwojową posiadania własnego toru CTC i M., zdane na łaskę przedsiębiorców torowych, ciągnących gros zysków z imprez kolarskich, czyni ciągłe starania o uzyskanie własnego terenu.

Długoletnie te starania nie przynoszą rezultatu. Pertraktacje z obywatelami Częstochowy — Zawadą, Ficenesem, Szczecińskim, Szmitem i Barylskim upadają. Nie pomaga nawet zwrócenie się do JCMości W. Ks. Michała Aleksandrowicza. posiadacza placu w mieście. Wszyscy kontrahenci z księciem na czele stawiają za wysokie warunki i plan upada w roku 1914.

Wyścig od świętej figury

Jedną z najciekawszych imprez owego okresu był wyścig szosowy w dniu 11. 6. 1911 roku „od świętej figury w Jaskrowskim Lesie", jak mówią pożółkłe akta. do Złotego Potoka na dystansie 40 wiorst. Komisja biegu oznaczyła minimum 2 i pół godziny.

Zwycięstwo odniósł *Jan Hamburg* w czasie 1 godz. 41 min., drugim był *Bortnowski* (1 godz. 47 min.). trzecim *Głuchowski* (2 godz. 8 min.), *Lewandowski, Cekier i Gajzler* mieli czas gorszy od minimum.

Prócz tego odbyło się wiele ciekawych wyścigów na torze Kurasiewicza przy ulicy Szkolnej (dziś Dąbrowskiego) z udziałem asów krajowego kolarstwa i motocyklizmu — *Wittycha i Kubika* z PCT. *Malewskiego. Chełczyńskiego. Markiewicza, Grochulskiego. Bakalarskiego Waltera i Wąsika* z Sosnowca. *Szadkowskiego* z Górnego Śląska. *Janocińskiego* z WTC. *Starka* z Łodzi. *Hawrana, Kozakiewicza, Wierzbickiego* z Zagłębia. *Warwasińskiego* z Noworadomska.

Najlepszymi kolarzami Częstochowy są w owych czasach: *Dethier, F., Reterski F., Pawlicki J., Wittych A., Słociński E., Kurasiewicz. Jureczko Konieczny. Reterski W., Barylski. Olsiński. Załeski.* Czynią oni ciągłe postępy, dowodem których są ciągłe zwycięstwa w biegach urządzanych przez towarzystwa: PTC (Pabianice), Union (Łódź), Sokół (Żywiec). WTC (Warszawa), STC (Sosnowiec) i Piotrkowskie Towarzystwo Cyklistów.

Kontynuowaną jest także działalność turystyczno-krajoznawcza. a zachętą do niej są nagrody — złoty żeton za przejechanie 1000 wiorst. srebrny za 750 wiorst i brązowy za 500 wiorst. Celem wycieczek są najpiękniejsze miejscowości Polski a często ośrodki o dużym znaczeniu... rewolucyjnym. jak np. Sosnowiec i Kielce.

Jest to okres najpiękniejszego rozkwitu CTC i M. Szeregi Towarzystwa wzrastają do imponującej liczby 300 członków. a śród nich znajdują się pierwsi częstochowscy... lekkoatleci. Są nimi biegacze. którzy urządzają krótsze lub dłuższe konkurencje na torze w czasie przerw pomiędzy biegami kolarskimi.

XX i YY

Najdłuższym był bieg lekkoatletyczny odbyty w dniu 10 sierpnia 1913 roku na dystansie 2.500 metrów (10 okrążeń toru). Niestety czasy nie zostały zanotowane. wiadomym jest tylko, że zwyciężył XX przed YY. takimi bowiem pseudonimami okryli się pierwsi biegacze Częstochowy. Czyżby wstydzili się tego? Nie wiadomo.

Wybuch wojny

Na 2 sierpnia 1914 r. przygotowane były w Częstochowie wielkie wyścigi, w których przyrzekła wziąć udział elita polskich kolarzy i motocyklistów.

Wyścigi te nie odbyły się już. nad światem bowiem rozszalał się huragan pierwszej wojny światowej. *(d. n).*

Wyd.: W... Urząd Informacji i Propagandy. Sekretariat III Aleja 52. tel. 22-45 i 22-49 Godziny urzędowania: codziennie od 11-ej do 13-ej. Redaktor: **Stefan Gajos.**